Ner 227. Kraków, Czwartek 4 Października 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **października** 1888 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.
na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.
na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. ☜

☞ Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer. ☜

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

☞ Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Hessa i główna trafika w rynku głównym.

☞ PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9. ☜

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego**, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 cent.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 października.

W sprawie rewizyi konstytucyi we Francyi pisze *Temps*: „Według rozpuszczonych w kołach parlamentarnych pogłosek, rząd miał stanowczo prawie oznaczyć normę swego postępowania w sprawie rewizyi konstytucyi. Po długiem wachaniu się postanowił p. Floquet wnieść zaraz po zebraniu się Izb, w Izbie deputowanych projekt rewizyi, aby tym sposobem usunąć wszelką inną inicyatywę w tej kwestyi. Dalej ma p. Floquet w projekcie rewizyi zawezwać Izby, aby zawotowały zaufanie do gabinetu, na którego czele stoi, a manifestacya ta ma być, według oznaczyć się jeszcze mającego postępowania parlamentarnego, dołączoną do uchwały rewizyi. Zapatrywanie prezesa Rady dąży do tego, aby tym sposobem zaznaczyć różnicę między rozmaitemi stronnictwami, które z różniących się powodów żądają rewizyi i republikańskim jej stronnikom dozwolić zszeregowania się co do wotum zaufania.“

Według obiegających pogłosek ma ministeryum, którego większość uznaje wszechwładztwo kongresu, zaprojektować formułę ogólnej rewizyi. Ponieważ istniejące urządzenia narażoneby przez to były na zaczepki około trzechset ich przeciwników, uważał gabinet za właściwe zrzucić z siebie odpowiedzialność za awanturę, która mogłaby doprowadzić Rzeczpospolitą do upadku i sądził, iż wystarcza wyrzucić w sprawozdaniu z motywów swój zamiar oparcia się w kongresie wszelkiemu projektowi rewizyi, któryby do innych celów dążył, niż te, jakie w jego projekcie są objęte. Gabinet wyklucza w swoim programie rewizyi zniesienie prezydentury Rzeczypospolitej. W każdym razie chce tejże odjąć owe dwa wybitne przywileje, które byłyby usprawiedliwione wobec Izby monarchistycznej, kierując rewizyę przeciw finansowym przywilejowi senatu, który musi być ograniczony i przeciw służącemu tej korporacyi prawu rozwiązania.

Dzienniki angielskie ogłaszają pismo irlandzkiego nadsekretarza stanu p. Balfour o wyganianiu dzierżawców, w którem udowadnia, że doniesienia o tem są przesadne i że fałszywe ztąd wyprowadzane są wnioski. Wygnania, mowi minister, są rezultatem intryg agitatorów, a nie ubóstwa dzierżawcy.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*: Oczekują tu w połowie października powrotu cara, i uważają powrót ten za oznakę ważnych zmian w obsadzeniu wysokich posad administracyjnych. Ustąpienie ks. Dondukowa-Korsakowa z jenerał-gubernatorstwa na Kaukazie uchodzi za pewne, a ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Tołstoja za bardzo prawdopodobne. Co się tyczy opróżnionej przez śmierć Drentelna posady w Kijowie, jest mniemanie, że atrybucye, które tenże łącznie posiadał, będą rozdzielone i że władza wojskowa przyznaną zostanie jenerałowi Dragomirowi, a władza cywilna prefektowi Petersburga jenerałowi Gresser. Wymieniają jeszcze inne kandydatury, między innemi jenerała Orżewskiego, b. adjutanta ministra spraw wewnętrznych i szefa zarządu żandarmeryą.

Z Belgradu donoszą, że okólnik prezesa ministrów Kristicza do prefektów okręgowych odjął wszelką podstawę pogłoskom, według których miało się udać p. Risticzowi w Abbazyi odwieść króla Milana od owego politycznego kierunku, którego wyrazem jest powołanie obecnego ministeryum. Zawezwanie Radiwoja Miłojkowicza i Michała Georgiewicza wspólnie z Kristiczem do Gleichenbergu dowodzi, że król nie waha się zasięgać także rady u wybitnych członków opozycyi w pojedynczych, ważnych sprawach państwa. W specyalnym tym wypadku chodzi głównie o kwestyę rozwodu, w której król Milan dalsze swoje postępowanie oprzeć chce na podstawie, uznanej przez jurystów wszelkich odcieni politycznych za właściwą i prawną. Kristicz i Radiwoj Miłojkowicz pochwalają w zupełności stanowisko króla w tej sprawie. Minister spraw zagranicznych Mijatowicz przyjęty był w Gleichenbergu, dokąd się udał dla zdania sprawy z politycznej i finansowej sytuacyi, przez króla z największem wyszczególnieniem. Jak bezpodstawne były pogłoski, że i jego podróż ma związek z kryzys ministeryalną, wynika ztąd, że odjazd jego nastąpił właśnie w dniu, w którym Kristicz wydał okólnik.

Pol. Corr. otrzymuje wiadomość z Belgradu, że prezes ministrów w rozporządzalności Mihailowicz, który w latach 1858 i 1859 w skupczynie serbskiej ważną odgrywał rolę i aż do powrotu księcia Miłosza sprawował urząd rejenta, zakończył życie w dniu 1 b. m. w 85 roku życia. Nazajutrz zwołaną została Rada ministrów dla naradzenia się nad przygotowaniem pogrzebu.

Projekt rządowy wykupna prawa propinacyi.

IV.

Do rozwiązania najtrudniejszym, chociaż może nie najważniejszym szczegółem całej kwestyi propinacyjnej jest bezwątpienia wynalezienie sprawiedliwej, rzeczywiste faktyczne stosunki sumiennie i dokładnie uwzględniającej podstawy szacunku wartości wywłaszczyć się mających praw prywatnych, a więc podstawy także wymiaru kapitału odszkodowania. Jeżeli prawa te znalazły gorących obrońców w wiedeńskiej Radzie państwa w szeregu sprzymierzonych wprawdzie, ale bądź co bądź obcych narodowości naszej klubów prawicy, tak, że ustawodawstwo państwowe uznało za rzecz konieczną przyznać właścicielom tego prawa stósowne odszkodowanie za możliwy, — chociaż niepewny, — ubytek w dochodzie wskutek nagłego podwyższenia podatku od wódki, to niepodobna nawet przypuścić, ażeby Sejm krajowy zadowolnił się szablonowem, doktrynerskiem załatwieniem, a raczej rozcięciem tej trudności bez względu na to, czy środek podany czyni zadość najprostszym wymogom etyki społecznej, czy rozwiązanie takie sprawy „leży rzeczywiście w interesie uprawnionych,“ jakto projekt rządowy bez dalszych wyjaśnień stanowczo twierdzi.

Ażeby rzecz wszechstronnie zbadać i wyświecić, należy przedewszystkiem rozróżnić dwie odrębne strony, dwa rozwiązać się mające pytania danej sprawy. Rozchodzić się tu musi najprzód o wysokość odszkodowania, t. j. o stosunek kapitału indemnizacyjnego do rzeczywistego rocznego dochodu, następnie zaś o znalezienie sprawiedliwej miary, o sposób zbadania tego dochodu, który stanowić ma właściwy przedmiot wywłaszczenia.

Projekt rządowy przyznaje uprawnionym tytułem odszkodowania gotówkę powstać mającą z realizacyi 4% pożyczki krajowej w kwocie 57.700,000 złr., stanowiąc zarazem, że zaciągnięcie tej pożyczki nastąpi w ciągu dwóch lat, t. j. do końca r. 1890, oraz, że gotówka uzyskana rozdzieloną będzie między uprawnionych według stosunku czystego dochodu, jaki w myśl ustawy 1875 r. dla każdego z uprawnionych orzeczeniem komisyi propinacyjnej ustanowiony został. Nie znając dzisiaj możliwych w przyszłości konjunktur targu pieniężnego, nie znając nawet dokładnie terminu, w którym emisya tej nowej pożyczki krajowej ma być dokonaną, trudno zaiste obliczyć już dzisiaj dokładnie wysokość tej gotówki. Przypuściwszy jednak, że się stosunki ekonomiczne i polityczne przez cały ten przeciąg czasu na niekorzyść kredytu krajowego nie zmienią, przypuściwszy, że kurs emisyjny 4% obligów krajowych, wypuszczonych bez gwarancyi państwa, dojdzie do wysokości 90, to wysokość całego kapitału indemnizacyjnego wynosiłaby około 52 milionów złr. w gotówce, a uprawnieni otrzymaliby niespełna 17-krotny iloczyn tego dochodu rocznego, jaki orzeczeniami propinacyjnemi na podstawie fasyj podatkowych z lat 1869—1874 w wysokości 3.090,266 złr. oznaczony został. Obaczymy zaraz, czy dochód propinacyjny od owego czasu, a więc po upływie lat kilkunastu się nie zmienił, czy kapitał ów reprezentuje jeszcze dzisiaj ten 17-krotny iloczyn dochodu; porównajmy jednak wprzód projekt galicyjski z przedłożeniem rządowem bukowińskiem, które nieco odmiennie, a dla uprawnionych korzystniej kapitał wykupna wymierza. Zamiast gotówki otrzymać mają uprawnieni na Bukowinie 5% obligacye krajowe opiewające na kapitał w wysokości 18-krotnego iloczynu dochodu rocznego, czyli w każdym razie więcej niż właściciele galicyjscy, albowiem kurs 5% papierów z amortyzacyą 20-letnią dojdzie z pewnością do pari, skoro 5% papierowa renta państwowa austryacka utrzymuje się od dłuższego czasu powyżej 97.

Iloczyn galicyjski wypadnie jednak jeszcze mniej korzystnie, jeżeli za podstawę obliczenia przyjmiemy nie ów dochód roczny przyznany orzeczeniami, lecz dochód dzisiejszy, rzeczywisty, który przecież ma być przedmiotem wykupna. To nas prowadzi do drugiego ważnego pytania, czy przyjęta w projekcie podstawa wymiaru indemnizacyi jest słuszną i sprawiedliwą, czy można na niej oprzeć bez oczywistej krzywdy uprawnionych zamierzonej akcyi wykupna. Przedewszystkiem przypomnieć należy, że ów przyznany orzeczeniami dochód roczny z prawa propinacyi nie miał nigdy, nawet w myśl ustawy z 1875 r., służyć za wyłączną i jedyną podstawę wymiaru odszkodowania, lecz przyjęto go jedynie jako klucz do rozdziału funduszu propinacyjnego, jaki się do końca r. 1910 z opłat propinacyjnych uzbiera. Ustawa z r. 1875 przyznała bowiem uprawnionym obok tego udziału w funduszu propinacyjnym, który według ówczesnych obliczeń reprezentować miał zaledwie wartość 5-krotnego rocznego dochodu, nadto jeszcze prawo do jednego szynku po r. 1910, a w końcu zapewniła im pobór całego rzeczywistego dochodu aż do upływu tego czasokresu. Niema więc żadnej podstawy trzymać się dzisiaj przy podjęciu na nowo całej sprawy, w projekcie, który odstępuje zresztą w zupełności od uchwalonych w r. 1875 zasad wykupna, orzeczeń propinacyjnych, które mogły być wówczas przydatne jako klucz do obliczenia pewnej drobnej części wynagrodzenia, które jednak w zupełnie innym celu i zamiarze wydane zostały i które nie oddają nawet w przybliżeniu obrazu dzisiejszego stanu rzeczy, jaki się wskutek najróżnorodniejszych wpływów i czynników w ciągu ostatnich 20 lat wytworzył.

Dosyć porównać te orzeczenia z fasyami podatkowemi z r. 1887, które do pewnego stopnia mogą służyć za miarę ocenienia obecnych stosunków, ażeby się przekonać o niemożliwości przyjęcia tamtych orzeczeń jako podstawy wymiaru indemnizacyi. Już w ogólnej sumie różnica jest bardzo znaczna, na niekorzyść uprawnionych. Według ogłoszonych niedawno „Materyałów Statystycznych do sprawy propinacyjnej“ (Wiadomości Statyst. o stosunkach krajowych T. XI Z. II p. 26) wynosił dochód propinacyjny tych uprawnionych, którzy mają udział w ogólnym funduszu propinacyjnym, w r. 1887 kwotę 3.473.899 złr., co w porównaniu z orzeczeniami wykazuje różnicę w kwocie 493.418 złr., czyli przy kapitalizacyi 20-krotnej około 10 milionów złr. więcej niż na podstawie orzeczeń propinacyjnych. Jeżeli tak się przedstawia ogólny obraz, to w szczegółach, przy bliższem badaniu różnice występują o wiele jaskrawiej, niesprawiedliwość, z jednej strony na korzyść, z drugiej na niekorzyść uprawnionych, staje się o wiele bardziej rażącą. Z obliczeń powyższej publikacyi wypływa bowiem, że fluktuacya dochodów propinacyjnych nie poszła w całym kraju w jednym i tym samym kierunku, lecz na ten ogólny rezultat powyżej przedstawiony złożyły się dwa przeciwne sobie prądy i kierunki rozwoju tj. z jednej strony znaczny bardzo wzrost dochodów w niektórych powiatach i miejscowościach, z drugiej zaś strony mniej silny ale również dosyć znaczny ubytek w innych okolicach kraju. Na ogólną cyfrę 8670 orzeczeń przeszło połowa tj. 4478 wypadków wykazuje bądź przyrost bądź ubytek w dochodzie, a różnice te rozkładają się w ten sposób, że w 2364 wypadkach wynosi przybytek w rocznym dochodzie kwotę 864.532 złr., zaś w 2114 wypadkach dochód roczny się obniżył o kwotę 373.408 złr. Jeżeli obydwie te kwoty skapitalizujemy po 5%, otrzymamy dla pierwszych wzrost w kapitalnej wartości o przeszło 17 milionów złr., dla drugich zaś taki sam ubytek w kwocie przeszło 7 milionów. czyli, że przyjmując za podstawę wymiaru indemnizacyi orzeczenia propinacyjne tak, jak je projekt rządowy proponuje, przyznalibyśmy pewnej grupie uprawnionych niczem nieusprawiedliwioną darowiznę w ogólnej sumie 7 milionów, krzywdząc równocześnie 2364 właścicieli o kolosalną, jak na nasze stosunki, sumę 17 milionów złr. Już z powyższych kilku uwag okazuje się konieczna potrzeba modyfikacyi rządowego projektu, oparcia go na bardziej realnych, do rzeczywistości bardziej zbliżonych podstawach — przekonamy się jednak, że obok tego znajdą się jeszcze równie ważne zarzuty, że inne także postanowienia nie wytrzymują przedmiotowej i bezstronnej krytyki.

Sejm krajowy.

(*9-te posiedzenie* *).

Lwów 2 października.

Początek o godz. 12 m. 10 w południe.

Spis petycyj sięga do cyfry 343.

Z porządku dziennego wznowione projekta Wydziału krajowego: 1) o przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do kosztów utrzymywania służby pożarnej, i 2) o policyi ogniowej, przekazano komisyi administracyjnej.

Wydział krajowy wniósł nadto projekt założenia domów składowych w Krakowie i we Lwowie. Projekt ten przekazano komisyi gospodarstwa krajowego.

Dalszym projektem Wydziału krajowego jest wyjątkowe podwyższenie płac nauczycieli w miejscowościach ludniejszych lub położonych w sąsiedztwie wielkich miast, a zatem gdzie życie jest droższe. Wniosek ten przekazano komisyi szkolnej.

Na wniosek komisyi budżetowej (ref. p. Wrotnowski) uchwalono dla pogorzelców Kamionki Strumiłowej 1000 złr. bez dyskusyi. Dla pogorzelców zaś Medenic wnosi komisya tylko kwotę 200 złr. bezzwrotnej zapomogi, ponieważ Wydział krajowy posłał im już 300 złr. Pogorzało tam 550 budynków.

X. **Kowalski** w serdecznej przemowie wniósł, aby dać całych wymaganych 500 złr., bo nieszczęście zbyt wielkie. Pp. **Gros**, **Wolański** Wład. i wnioskodawca pierwotny Stanisław **Tarnowski** poparli tę poprawkę, którą też uchwalono.

Z powodu nieobecności ks. Leona Sapiehy, który ciągle jeszcze bawi w Czortkowie, a aktów nie zostawił, spadła ponownie z porządku dziennego sprawa ustanawiania wędrownych nauczycieli rolnictwa.

Z komisyi drogowej p. **Gnoiński** Wincenty przedstawił projekt, mocą którego droga z Nowego Targu do Zakopanego będzie uznana za drogę krajową. Uchwalono bez dyskusyi.

Prócz tego polecono Wydziałowi krajowemu:

a) aby po dokładnem zbadaniu stanu dróg komunikacyjnych w gminie Zakopane przez organa techniczne, celem uregulowania najpotrzebniejszych komunikacyj, przyszedł w pomoc miejscowym funduszom drogowym po myśli okólnika Wydziału krajowego z d. 22 grudnia 1882;

b) aby zarządził studya techniczne drogi z Poronina do Jurgowa ku Węgrom prowadzącej i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wnioski co do rekonstrukcyi tej drogi;

c) aby co do innych żądań w petycyi wyrażonych załatwił takowe według obowiązujących ustaw.

Wreszcie nastąpił referat p. **Fruchtmana** z komisyi gminnej o statucie dla 30 miast większych Galicyi. Wskutek uwag komisarza rządowego, w gotowym już projekcie komisya musiała poczynić szereg poprawek, które przy poszczególnych paragrafach przyjdą pod obrady.

W rozprawie ogólnej zabrał głos p. **Merunowicz** i zapowiedział trzy zasadnicze poprawki. Pierwsza z nich dąży do tego, aby burmistrze wybierani byli zatwierdzani przez Wydział krajowy, jak to było w pierwotnym projekcie. Wszak burmistrze w Krakowie i we Lwowie są zatwierdzani nawet przez monarchę.

Druga poprawka ma na celu, uwolnić burmistrza od obowiązku wykonywania sądownictwa policyjnego tam, gdzie to Rady gminne uznają za stósowne. W takich razach sądownictwo policyjne powinno spoczywać w ręku ukwalifikowanego funkcyonaryusza, któryby je sprawował według osobnej instrukcyi, wydać się mającej przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

Trzecia wreszcie poprawka tyczy się regulacyi stosunków wyznaniowych. Podczas gdy ludność żydowska ma zagwarantowaną odrębną administracyę wyznaniową przez kahał, to na czele spraw wyłącznie chrześciańskich będą w wielu miastach stać ludzie, wybierani do Rady miejskiej przez większość żydowską.

Inne poprawki nie są zasadniczej natury i dlatego mowca ich nie wymienia.

P. **Chrzanowski** odpowiada p. Merunowiczowi, że zatwierdzanie burmistrzów przez Wydział krajowy byłoby szkodliwe, bo narażałoby nieraz powagę Wydziału krajowego, gdyby burmistrz popadł w postępowanie dyscyplinarne. Druga poprawka p. Merunowicza obala zasadę indywidualnej władzy i odpowiedzialności burmistrza. O kwestyi zaś wyznaniowych interesów będzie można mówić dopiero wtedy, gdy Izba będzie miała przed sobą poprawki sformułowane.

Po odpowiedzi sprawozdawcy w tym samym duchu, co uwagi p. Chrzanowskiego, przystąpiono do rozpraw szczegółowych.

Przyjęto § 1 stanowiący, że każde miasto, podlegające niniejszej ustawie, stanowi w dotychczasowych granicach osobną gminę miejską.

Przy § 2 p. **Sawa** wniósł poprawkę, aby w kwestyach zmiany granic miasta ingerencyę miał także Wydział krajowy.

P. **Romanowicz** ostrzegłszy posłów, aby drobniejszemi poprawkami, dorywczo stawianemi, nie narażali osnowy całej ustawy, sprzeciwił się poprawce p. Sawy — podobnież uczynił p. Siczyński i sprawozdawca. Poprawkę odrzucono.

Bez dyskusyi uchwalono potem §§ 2—12 (o Radzie miejskiej i peryodzie wyborczym).

Przy § 13, normującym wybór uzupełniający do reprezentacyi miejskiej, odrzucono poprawkę p. Sawy, który żądał, aby powoływanie zastępców przed upływem okresu wyborczego nie działo się na wniosek burmistrza.

Żywą rozprawę wywołało postanowienie w § 15, iż burmistrzowi, jego zastępcy i płatnemu asesorowi nie wolno zrzec się swojego wynagrodzenia ani w całości, ani częściowo.

P. **Bobczyński** zaproponował wykreślenie tego postanowienia, bo nie zapobiegnie ono przekupstwom głosów. P. **Chrzanowski** wyjaśnił oponentowi znaczenie tego postanowienia w tym kierunku, iż ma ono na celu zapobiegać licytacyom między kandydatami na burmistrzów.

Paragraf 15 przyjęto bez zmiany.

Przy § 16 (Wybór magistratu) postawił p. Merunowicz zapowiedzianą poprawkę, o zatwierdzeniu burmistrza przez Wydział krajowy, i wyraził powątpiewanie, ażali prawdą jest, że na taki wypadek i rząd pretendował dla siebie prawo zatwierdzenia burmistrza pospołu z Wydziałem krajowym.

P. **Romanowicz** potwierdził tę okoliczność, która wskazuje, jak ostrożnym być należy przy ograniczeniu autonomii gmin, choćby nawet na rzecz innej władzy autonomicznej.

Ale § ten zawiera w projekcie komisyjnym postanowienie, iż burmistrz miasta może być wybrany także z poza grona Rady miejskiej. Otóż przeciwko temu postanowieniu zwraca się bardzo energicznie p. Romanowicz, widząc w niem jaskrawą sprzeczność z zasadą autonomii, bo chce ono składać władzę wykonawczą w ręce człowieka, który nie posiada zaufania wyborców, człowieka niewybranego przez współobywateli. Albo wyborcy są dojrzałymi ludźmi, albo autonomia jest niepotrzebną. Naruszenie stanowiska zasadniczego jest zawsze niebezpieczne, ale ponieważ od niejakiegoś czasu kurs zasad na giełdzie politycznej bardzo upadł, przeto mowca zwraca się przeciwko temu postanowieniu komisyi także ze stanowiska użyteczności. Postanowienie to zdaje się być jednym strzępem z potarganego sztandaru, który wiał z pierwotnego projektu Wydziału krajowego, gdzie burmistrz i asesory mieli być piątymi poniekąd urzędnikami

Posłowie wszyscy i wiec miast sprzeciwili się temu skutecznie. Dziś zaś nadchodzą do Sejmu petycye miast przeciwko temu. Postanowienie komisyjne prowadzi wprost do tendencyi, aby Rady miejskie były wybierane z samych prostaczków i idyotów, niemogących w gronie swojem znaleść nikogo sposobnego na naczelnika miasta i zmuszonych dlatego szukać poza sobą jakiegoś „opatrznościowego człowieka“. Wogóle zaś tacy „opatrznościowi ludzie“ nie budzą otuchy.

Kto chce i ma być dobrym burmistrzem, ten musi być pierwej dobrym radnym i znać sprawy miasta na wylot. Postanowienie komisyi wyjmuje jeden kamyk z systemu autonomicznego, którego podstawą jest autonomia gmin. Wyjmując w ten sposób kamyk po kamyku, można się doczekać runięcia całego systemu. — Oklaski i brawa.

P. **Pilat** nadmieniwszy, że poprawka p. Merunowicza mogłaby narazić sankcyę całego projektu, zwrócił się przeciwko wnioskowi p. Romanowicza, który był jedynym punktem spornym w komisyi i mimo gorliwych usiłowań nie mógł być usunięty.

Możność wyboru burmistrza z po za grona Rady jest, zdaniem mowcy, raczej rozszerzeniem autonomii. Rada miejska może to uczynić, bo jest pełnomocniczką gminy na lat sześć. Ale przemawiają również za tem względy praktyczne, zaczerpnięte z historyi wyborów po miastach w Galicyi. Znane są manipulacye tak zwanych klik propinacyjnych po miastach. Postanowienie projektu może znacznie umniejszyć szanse tychże. Jeżeli z grona wiecu i od miast objawiło się odmienne zdanie, natenczas jest to tylko wskazówką dla Sejmu do tem dojrzalszego zastanowienia się. Nie zawsze długoletni praktyk radny może być dobrym burmistrzem. W przeciwnym razie każdy kandydat na burmistrza musiałby pierwej przebywać 6-letni nowicyat, nimby mógł być wybranym.

P. **Chrzanowski** zwraca uwagę, że burmistrz nietyle powinien być naczelnikiem władzy reprezentacyjnej, ile raczej naczelnikiem władzy wykonawczej, a taki może się snadno znaleść po za gronem Rady miejskiej. Najważniejszym argumentem przeciwko postanowieniu komisyi jest uchwała wiecu, ale niema ona zasadniczego znaczenia. Większość wiecu upatrywała w tem uszczuplenie praw wyboru, co nie jest, albowiem tu ciało wybrane decyduje.

P. **Wolański** Władysław odpiera tę uwagę, argumentując, że w każdym razie będzie to uszczupleniem prawa wyboru wyborców. Pomiędzy petycyami miast, przeciwnemi komisyi, znajduje się także petycya m. Buczacza, która błaga mowcę, aby nie zezwolił na to.

Zapisany do głosu p. **Kopyciński** zrzekł się głosu, a po zamknięciu dyskusyi sprawozdawca **Fruchtman** szczegółowo odpowiadał na zarzuty. Przedewszystkiem nie znalazł on żadnej analogii pomiędzy wyborem burmistrza z grona rady, a wyborem marszałka kraju, lub wyborem marszałka powiatu, lub prezydenta Izby poselskiej. Wybór burmistrza nie jest wyborem bezpośrednim. Uskutecznia go nie ogół wyborców, ale Rada miejska, która powinna być souveraine, a zatem postanowienie komisyi rozszerza jej autonomię. Dotychczas w wielu miastach jest praktyka, że przy wyborach do Rady miejskiej wykluczeni bywają zwykle wszyscy ci, którzyby obok upatrzonego jednego, mogli być kandydatami na burmistrza.

Takie postępowanie staje się zwykle powodem złych rządów, i komisya chciała im zapobiedz, bo szkody ztąd wynikające w praktyce są straszne dla miast. Wszak po większej części przy głosowaniu nie cały ogół wyborców staje do urny. Często się zdarza, że tylko mniejszość wyborców bierze udział w głosowaniu na członków Rady miejskiej, i dlatego burmistrz wybrany z po za grona tejże, częstokroć więcej będzie odpowiadał woli ogółu miasta, niż wybraniec z grona Rady.

Przy głosowaniu za poprawką p. Romanowicza, skonstatował marszałek 37 głosów, przeciwko niej 38, a licząc i siebie, skonstatował komplet Izby, tudzież odrzucenie wniosku p. Romanowicza. Po kilku głosach, powątpiewających o prawidłowości takiego rezultatu, na wniosek Goldmana zarządzono imienne głosowanie nad wnioskiem komisyi.

Wśród powszechnego niepokoju i gwaru okazało się, że jest równość głosów, której jednak marszałek nie skonstatował, bo wynikała z obliczenia tylko jednego sekretarza. Na wniosek tedy p. Chrzanowskiego, poparty przez sprawozdawcę, uchwalono odesłać § 16 napowrót do komisyi.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 3 po południu. Dalszy ciąg jutro.

*) Z powodu nieotrzymania oryginalnego sprawozdania podajemy przebieg posiedzenia sejmowego na podstawie sprawozdania *Gazety Narodowej*.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 1 października.

▲ W sobotę właśnie minioną, w dzień świąteczny w Galicyi (św. Michała) udało się wielu posłów z większej własności do swoich okręgów wyborczych, w których, mianowicie: w Tarnowie,

Kołomyi, Tarnopolu, zwołali wyborców dla porozumienia się z nimi w sprawie wykupu prawa propinacyi i dla wysłuchania ich opinii. Te zgromadzenia wyborców odbyły się poważnie; nie posunięto się nigdzie do dawania instrukcyi posłom; ale wyborcy wypowiadali tylko swoje zdania i opinie co do licznych pytań w tej sprawie. Opinie te były dość różnorodne, ale w tem się zgadzały, że jeżli ma nastąpić wykup propinacyi, to dla jej zniesienia, a za słusznem wynagrodzeniem właścicieli tego prawa w jego **teraźniejszym** stanie. Co do najważniejszej rzeczy, t. j. co do sposobu ocenienia wykupu i co do sposobu zebrania na to funduszu, nie wiele mogli wyborcy objaśnić posłów, mniej od nich roztrząsając różne sposoby zebrania funduszu i mniej znając rozliczne trudności, niekorzyści i korzyści każdego z tych sposobów.

Obradował także w dniach 29 i 30 z. m. o sprawie wykupu propinacyi, komitet wiecu delegatów miejskich. Wśród jego obrad pojawiły się zdania, że sprawa wykupu prawa propinacyi nie jest jeszcze dojrzała i dostatecznie roztrząśnięta, aby ją mógł Sejm na teraźniejszej sesyi rozstrzygnąć; między innemi nie jest znany wpływ, jaki wywrze nowe opodatkowanie spirytusu na propinacyę; przeto Sejm może tylko na teraźniejszej sesyi przygotować tę sprawę do późniejszego jej rozstrzygnięcia. Jednak przeważna większość komitetu wiecowego wyraziła swoją opinię, oświadczając się za następującemi zasadami: 1) Prawo propinacyi należy wykupić i **nie** przenosić na kraj, ale znieść. 2) Fundusz na wykupienie prawa propinacyi od prywatnych należy zebrać z opłat konsumcyjnych i opłat od szynków. 3) W miastach, tak tych, które mają wyłączne prawo propinacyi (a miast takich jest 36), jak i tych miastach, które posiadają prawo propinacyi wspólnie z osobami prywatnemi (18 miast), należy to prawo wykupić przez nadanie im, w miejsce prawa propinacyi, prawa pobierania opłat konsumcyjnych od wprowadzanej do miasta wódki i piwa, i pobierania opłat za konsensa na szynki; albowiem komitet stanowczo a słusznie sądził, że daleko lepszym i użyteczniejszym dla miast sposobem wykupu prawa propinacyi w miastach, jest zapewnienie im **dochodu stałego** z opłat konsumcyjnych, jak danie im jednorazowe kapitału wykupowego. Opinie te swoje wyrazi komitet w petycyi, którą wystosuje w tych dniach do Sejmu.

Komitet wiecu podzielił się na dwie sekcye: wschodnią złożoną z 24 członków mieszkających we Lwowie lub w miastach wschodniej części kraju, i zachodnią złożoną z 16 członków mieszkających w Krakowie lub miastach zachodniej części kraju, a nadmieniono, że sekcya krakowska może być uzupełnioną. Wybrał także komitet obszerniejszy ze swego grona piętnastu członków, którzy mają wskazać komitet ściślejszy. Ten komitet ściślejszy składa się z 7 członków z zachodniej, a 7 z wschodniej sekcyi; gdy zaś obie sekcye komitetu obszerniejszego lub komitetu ściślejszego obradować będą razem we Lwowie, przewodniczyć ma prezydent miasta Lwowa. Główną wadą komitetu wiecowego jest, że jego wybór a raczej jego mianowanie, jest przypadkowe; albowiem prezydyum wiecu spełniając polecenie mu dane, spisało nazwiska 40 osób mających należeć do komitetu obszerniejszego, mniej zważając, czy te osoby przez prezydyum powołane są delegatami miast.

Komisya sejmowa gminna ukończyła przed kilku dniami obrady nad projektem ustawy gminnej czyli statutu dla większych miast galicyjskich (z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, które mają własne statuty) i przedłożyła go sejmowi. Podstawą tego projektu ustawy gminnej był projekt statutu ułożony w styczniu r. b. przez podkomitet komisyi gminnej przy współudziale posłów z miast, a wniesiony tylko na tegorocznej sesyi przez posła Fruchtmana. Poprawiając z gruntu projekt ułożony przez Wydział krajowy, przeprowadzono konsekwentnie w nowym projekcie ustawy gminnej dla miast, zasadę rozdziału władzy ustawodawczej i kontrolującej w gminie, którą to władzę oddano Radzie miejskiej, od władzy wykonawczej oddanej w ręce odpowiedzialnego burmistrza, obok którego, jako organ doradczy i wykonawczy, stoi magistrat. Za temi samemi zasadami oświadczył się niedawno wiec delegatów miejskich, projektując tylko niektóre uzupełnienia i zmiany postanowień, w celu, aby powyższe zasady były zupełnie przeprowadzone. Komisya sejmowa korzystała teraz z tej opinii wiecu jako rzeczoznawcy.

Ten nowy projekt ustawy gminnej dla miast większych, przedłożony przez komisyę gminną Sejmowi, a liczący 113 paragrafów, miał przyjść pod rozprawy na dzisiejszem posiedzeniu. Ale komisarz rządowy, który, chociaż zaproszony, nie był obecny na posiedzeniach komisyi sejmowej, poczynił zarzuty kilku mało znaczącym postanowieniom projektowanej ustawy, przedstawiając jednak, że niezmienienie tych postanowień mogłoby spowodować, iż projekt ustawy nie byłby przedłożony do sankcyi. Dlatego komisya gminna obradowała dziś zaraz po posiedzeniu sejmowem, wysłuchała przedstawień komisarza rządowego co do zmiany lub uzupełnienia kilkunastu paragrafów drugorzędnej, jak powiedziałem, ważności, kilka zmian przyjęła, a kilka odrzuciła, pozostawiając kwestyonowane paragrafy w ułożonem przez siebie brzmieniu. Poprawki do projektu, przez siebie przyjęte, przedłoży komisya sejmowi na jutrzejszem posiedzeniu.

Ministerstwo handlu zamianowało adjunkta budownictwa, Ignacego Majera, w Krakowie, inżynierem przy Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Sprawy krajowe.

Dla porozumienia się w sprawach publicznych, a w szczególności w sprawie wykupna propinacyi podpisani posłowie większej własności ziemi krakowskiej mają zaszczyt zaprosić swoich Szanownych pp. Wyborców na zgromadzenie w d. 7 października b. r. w niedzielę o godzinie 3ej popołudniu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Kazimierz hr. Badeni. Michał Bobrzyński. Stanisław Madeyski. Jan Popiel. Stanisław hr. Tarnowski. Antoni Wrotnowski.

Tarnów 1 października.

Wczorajsze zebranie wyborców z kuryi większych posiadłości w sprawie propinacyjnej było dość liczne i wielce ożywione. Przewodniczącym został wybrany hr. **Męciński**, który zaznaczywszy cel zebrania, udzielił głosu hr. Wł. **Koziebrodzkiemu**, jako wyznaczonemu z grona swych kolegów do referowania tej sprawy wobec zgromadzenia.

Hr. Koziebrodzki w dłuższem przemówieniu skreślił przebieg historyczny sprawy propinacyjnej w Sejmie od jej początku, następnie zaznaczył stan jej obecny i poddał objektywnej krytyce wniosek rządowy, przedłożony w tej sprawie Sejmowi. Mowca uzasadnił cyfrowo wszelkie możliwe kombinacye, oraz zastanowił się dłużej nad gwarancyą kraju, żądaną dla obligów indemnizacyjnych przez rząd — i administracyą przeniesionej na kraj propinacyi przez Wydział krajowy.

Po tem przemówieniu żywa rozpoczęła się dyskusya, w której głos zabierali pp. Antoni Lisowiecki, Konstanty Piniński, Dr Buś; z posłów przemawiali ks. E. Sanguszko, który bardzo wymownie scharakteryzował dzisiejsze stosunki propinacyjne i krytycznie wykazywał ujemne strony przedłożenia rządowego. Poseł hr. Męciński z finansowego i ekonomicznego stanowiska również krytykował wniosek rządowy, żądając, aby w ostatecznym razie wieczysty szynk stał się własnością kraju, a co do gwarancyi kraju, to uważał ją za dopuszczalną tylko w tym wypadku, jeżeli ona nie opierałaby się na dodatkach do podatków stałych. W tym duchu przemawiał i poseł Langie, a po kilkugodzinnej dyspucie zgromadzeni po dwakroć, bo na wniosek p. Lisowieckiego i p. Tabaczyńskiego, zawotowali zupełne zaufanie dla swoich posłów.

W przemówieniach wszystkich przedewszystkiem zauważyć można było pewne niezadowolenie z postępowania w tej sprawie rządu, oraz silną opozycyę przeciwko projektowi, wniesionemu przez rząd do Sejmu. Stanowczo oświadczyli się wszyscy przeciw gwarancyi kraju, oraz przeciw objęciu administracyi przez Wydział krajowy. Silny i stanowczy również dawano nacisk na posiadane prawa i na posiadane prawa do wieczystego szynku. Pod tym względem niektóre przemówienia były bardzo zasadnicze i dosadne. Załatwieniu jednak tej sprawy propinacyjnej nikt bezwzględnie nie był przeciwnym, ale pod warunkami, aby się to stało bez szkody uprawnionych i aby kraj nie został narażony na żadne możebne straty. W szczegóły sprawy mniej wchodzono, tylko p. Dietl dawał objaśnienia co do orzeczeń i fasyj propinacyjnych, jakie w jego okolicy istnieją.

(Gazeta Narodowa).

Zapraszamy szanownych pp. wyborców większej własności okręgu przemyskiego na naradę w sprawie propinacyjnej d. 7 października b. r. o godzinie 12ej w sali Rady powiatowej przemyskiej.

Czartoryski. Dembowski. Lubomirski.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Fremdenblatt donosi, że Sejmy będą zamknięte około połowy października, albowiem Rada państwa zbierze się prawdopodobnie około 20 t. m. Sejm czeski ma być w połowie października tylko odroczonym, a bezpośrednio przed Bożem Narodzeniem zwołanym na sesyę uzupełniającą.

Z Wiednia donoszą, że Sejm czeski nie będzie zamknięty; lecz tylko odroczony.

Prasa opozycyjna nader charakterystycznie zachowuje się z powodu słów cesarskich, wyrzeczonych przy otwarciu nowego parku na wałach tureckich. Cesarz — co wiem na pewne — powiedział: „Gdyby wszelkie trudności dały się usunąć, cieszyłoby mię widzieć Wiedeń połączony z przedmieściami.“ — Otóż te słowa cesarza prasa liberalna, jakby zmówiwszy się, jednomyślnie przekręca w ten sposób, jakoby cesarz wprost przyrzekł zniesienie linii akcyzowej i pisze na ten temat artykuły w nadziei, że cesarz da wmówić w siebie przyrzeczenie.

Tagblatt dowiaduje się z Rzymu, iż Papież wyrazić się miał o znanej sprawie biskupa Strossmayera, że skoro tak mądry, tak dobry książę, jak Cesarz Franciszek Józef, udzielił biskupowi ostrej nagany, należy przypuścić, że biskup musiał bardzo wykroczyć przeciw swej ojczyźnie i biskupim obowiązkom. Papież oświadczył, że biskupa potrafi przywołać do porządku. W tym względzie odbywają się nawet rokowania między Wiedniem i Watykanem.

Piroczanac powołany został do Gleichenbergu. Wszystkie stronnictwa opozycyjne łączą się przeciwko rządowi.

Królewicz duński Fryderyk przybył onegdaj do Wiednia.

Arcyksiężniczka Stefania przybyła ze swej podróży po Dalmacyi 1 b. m. do Miramar.

Król grecki przybył 1 b. m. wieczorem z Gmunden do Wiednia i stanął w hotelu „Imperial.“ D. 3 b. m. odjeżdża do Aten.

Arcyksiężna Stefania powraca dziś wieczór do Wiednia.

Podróż cesarza Wilhelma II.

Pobyt w Monachium.

O uroczystem przyjęciu cesarza niemieckiego w Monachium doniosły wczoraj telegramy, zamieszczone w dzienniku naszym; uzupełniamy je szczegółami, które doniesieniem wczorajszem nie były objęte: Na placu Maksymiliana wzniesiono łuk tryumfalny z napisem: *Salve Imperator!* Brama ogrodu dworskiego przyozdobioną była artystycznie girlandami z owoców jesiennych i liści dębowych, nad któremi błyszczała wspaniała korona. Po capstrzyku odbył się w dniu przedwczorajszym w sali zamkowej obiad galowy, w którym wzięli udział: cesarz, wszyscy członkowie królewskiego i książęcego domu, jakoteż książę Ernest Meiningen. Cesarz prowadził do stołu królowę matkę. Wczoraj przed południem zwiedził cesarz wystawy, objechał w około miasto, którego ulice były uroczyście przyozdobione chorągwiami. Cesarz miał jeszcze odwiedzić wczoraj ratusz, obchód uroczystości październikowej na „Theresienwiese,“ oraz zamek Nymphenburg. Powietrze było jednak posępne i niepewne. Wczoraj miał przybyć król neapolitański Franciszek do Monachium dla powitania cesarza. Na powitalnem przyjęciu cesarza niemieckiego nie mógł być obecny następca tronu książę Ludwik, gdyż małżonka jego arcyksiężna Marya Teresa zachorowała nagle w willi Amsee w Lindau i wezwano do niej radcę dworu Dra Bilrotha i profesora Dra Kussmaula.

Przed południem d. 2 b. m. przyjmował cesarz o godzinie 2 zrana raporta, mianowicie ministra stanu hr. Herberta Bismarka i odwiedził o godz. 11 królowę matkę, u której był na śniadaniu. O godz. $11\frac{1}{2}$ wyjechał cesarz, aby odwiedzić królewicza Leopolda i księżnę Gizelę, ks. Maksymiliana oraz ks. Arnulfa Maksymiliana, a w Nymphenburgu rezydujących członków domu królewskiego. Dla krótkości czasu nie mógł cesarz odwiedzić ratusza, ani przyjąć miejskiej deputacyi oświadczył jednak, że gotów podpisać swe imię w miejskiej księdze pamiątkowej. O godz. $1\frac{1}{2}$ ma być na śniadaniu u księcia rejenta, a między 2 a 5 nastąpi przejażdżka naokoło miasta. O godzinie 6 będzie obiad galowy.

Pobyt w Wiedniu.

Wczoraj o godzinie 10 wieczór miał cesarz Wilhelm wyjechać z Monachium do Wiednia, dokąd dziś o godzinie 9 rano miał przybyć. Pozjeżdżali się już wszyscy członkowie dynastyi Habsburskiej, z wyjątkiem bawiących w Madrycie arcyksiążąt Karola Stefana i Eugeniusza.

Cesarz Wilhelm przybędzie w orszaku 40 osób. Dnia 4 b. m. (imieniny cesarza Franciszka Józefa) przyjedzie król saski. Przybędzie także Tisza z kilkoma ministrami węgierskimi. Na obiad galowy dnia 4 prócz członków dworu zaproszeni zostaną wszyscy ambasadorowie, nuncyusz Galimberti i arcybiskup Ganglbauer.

Donoszą z Wiednia d. 2 b. m.:

Na jutrzejsze przyjęcie cesarza Wilhelma zgromadziła się w Wiedniu tutejsza rodzina cesarska w komplecie. Cesarzowa Elżbieta i arcyksiężna Stefania wróciły już do stolicy. Na jutrzejszy koncert w zamku cesarskim i czwartkowy obiad dworski rozesłano liczne zaproszenia; wszystkie inne uroczystości przyjęcia, jakoto jutrzejszy obiad i czwartkowy wieczór u arcyksięcia Karola Ludwika, noszą charakter czysto familijny. W d. 4 b. m. cesarz Wilhelm zwiedzi nowy Burgtheater, ograniczając na tem program wycieczek miejskich z powodu krótkości pobytu w Wiedniu. W piątek, po spożyciu śniadania w zamku schoenbruńskim, obydwaj cesarze udają się na wielkie polowanie do Mürzsteg.

Hr. Szechenyi, ambasador w Berlinie, przybył d. 1 b. m. do Wiednia.

Dodanymi cesarzowi Wilhelmowi do służby honorowej podczas jego pobytu w Austryi, są: baron Ramberg i H. Pokorny pułkownik pułku huzarów cesarza Wilhelma. Udali się oni do Simbach naprzeciw pociągu osobnego, którym cesarz jedzie z Monachium. Do St. Pölten udał się ambasador Reuss; tam też cesarz miał śniadać i przywdziać mundur austryacki. Cesarz Wilhelm zamieszka w Burgu te same apartamenta, wychodzące na Franzensplatz, które zajmował jego ojciec. Cesarzowa oczekiwać go będzie w Burgu. Toasta będą prawdopodobnie wniesione jutro podczas obiadu w Burgu. Rada miejska Fünfhaus postanowiła udekorować drogę chorągwiami austryackiemi i państwowemi niemieckiemi. W świcie cesarza znajdują się: hr. H. Bismark, marszałek dworu Liebenau, hr. Pückler, tajny radca Kauzki, sekretarz Schwerin, jenerał adjutant Hahnke, Bramhtisch, tajny radca Mielenz, Schulz, Lucanus, Schneider, Abb, jenerał adjutant Wittich, Broesigke, bar. Vietingh ff, Pfael, bar. Bissing, Lippe, Scholl, doktor cesarza Leuthold, sekretarz korespondent Miessner. Służba liczy czternaście osób.

Z Poznania.

Deputowany Rickert przed swymi wyborcami miasta Poznania miał mowę, w której ostro krytykował ustawę o kolonizacyi poznańskiej. Przyznając się, że jest za germanizacyą za pomocą urzędu i szkoły, oświadcza, że ekonomiczne przedsięwzięcie jest ryzykowne i wadliwe — kapitał 100 milionów za wielki, ztąd kosztowny aparat. Natomiast p. Rickert pochwalił zasady kolonizacyi wewnętrznej, rozwinięte w broszurze Dra Teodora Kalksteina, a przemawiające za systemem parcelacyi bez różnicy narodowościowej.

Wieś Bolęcin spadkobierców Ludwika Mieczkowskiego (4000 mórg niemieckich) nabyła komisya kolonizacyjna. Po kilku miesiącach przerwy komisya kolonizacyjna dała tem nowy znak swej działalności, w chwili, gdy jej akcyę z różnych stron Niemcy biorą pod ścisłą krytykę.

Zjazd delegatów powiatowych dla porozumienia się z komitetem prowincyonalnym odbędzie się w Poznaniu 2go b. m. i ma omówić kilka zmian w regulaminie wyborczym, oraz porozumieć się co do kandydatów do sejmu pruskiego.

X. Ostrowicz, proboszcz w Rogoźnie, zawiadamia swych wyborców, że ponownego wyboru przyjąć nie może z przyczyn od siebie niezależnych

X. arcybiskup Dinder, odbywając wizyty dyecezyalne, przybył do miasteczka Piły, gdzie mu serdeczne przygotowano przyjęcie. Na skargi parafian z powodu nowych rozporządzeń o nauce katechizmu w szkołach ludowych po niemiecku, X. Arcybiskup, dotknięty widocznie stosunkami szkolnemi, tak odpowiedział:

„Kochane dzieci, nie traćcie cierpliwości; zapewne jeszcze kilka lat przyjdzie nam znosić ten stan przykry, którego wasz arcypasterz usunąć nie zdoła. Bądźcie jednak pewni, że to czuję i boleję nad tem wraz z wami, a duchowieństwu stosowne polecenie wydałem, aby księża w takim razie swą gorliwość wytężyli i dzieci nauczali wszystkiego, co one wiedzieć powinny.“

Na prośbę, aby przysłał wikaryusza Polaka, i to takiego, który niema widoków zostania w krótkim czasie proboszczem i nie potrzebuje się ubiegać o cudze względy — odpowiedział X. arcybiskup:

„Ale zkąd mam wziąść takiego księdza, moi mili? Otóż w Westfalii, Saksonii i całych Niemczech są tysiące Polaków bez należytego duszpasterstwa i księża tamtejsi błagają mnie gorąco, ażebym im przysłał polskich księży, a ja ich prośbom zadosyć uczynić nie mogę, bo nie mam księży.“

P. Olejniczak prosił gorącemi słowy X. arcybiskupa o opiekę nad śpiewem polskim kościelnym, na co X. arcybiskup odpowiedział:

„I owszem, moi kochani! Śpiew przyczynia się do nastroju ducha i podniesienia uroczystości nabożeństwa. Muszę wam nawet wyrazić me niemałe zdziwienie, że tu dzieci katolickie nie umieją śpiewać pieśni kościelnych, choć macie osobnego organistę w kościele. W innych parafiach i to często bardzo małych, gdzie nauczyciel jaki tylko pobocznie funkcye organisty sprawuje, śpiewają dzieci czy to polskie, czy niemieckie, tak pięknie, że się serce raduje.“

Z Berlina.

Dr Geffcken, domniemany i podobno przez wydawców *Deutsche Rundschau* wskazany sprawca publikacyi raptularza cesarza Fryderyka, oddał się dobrowolnie w ręce policyi, która go natychmiast uwięziła. Jest jakaś pewność siebie w tem postąpieniu Dra Geffckena. Od r. 1881, w którym jego opozycyjność względem kanclerza zniewoliła go do porzucenia strasburskiej katedry i politycznej areny, zajmowanej przezeń z pożytkiem dla jego rodzinnego wolnego miasta Hamburga, przebywał on prawie stale w Anglii, gdzie ogłaszał filipiki przeciw ks. Bismarkowi i wszedł w bardzo poufałe stosunki z dyplomatycznemi sferami Anglii, co mu w Niemczech brano za złe. Chełpiąc się jawnie ze swej nienawiści do kanclerza, z którym kolegował za młodu, a potem długo był w urzędowych stosunkach jako poseł hanzeatycki zrazu w Londynie, a następnie w Berlinie, Dr Geffcken zwykł mawiać, że mu obrzydły teraźniejsze porządki w ojczyźnie i dlatego dobrowolnego udawał wygnańca. Właśnie też teraz przebywał na Helgolandzie, któratо wyspa u ujścia Łaby do morza należy do Anglii. Skoro tylko posądzono go o publikacyę raptularza, natychmiast wrócił do Hamburga i zgłosił się do komisarza policyi, lubo niezawodnie znał już treść raportu kanclerskiego i wiedział, co mu grozi.

Trudno przypuścić, żeby postąpił tak, skruszony krzywdą wyrządzoną ks. Bismarkowi, albo z obawy o los redaktora *Deutsche Rundschau*, p. Rodenberga, bo ten dla uchylenia od siebie winy mógł wskazać sprawcę publikacyi. Zapewne, zaślepiony nienawiścią, pożądał skandalu. Sądowy proces, jeżeli będzie jawny, wykryje pobudki p. Geffckena.

Dziś to jedno da się stanowczo powiedzieć, że niesłusznie posądzono obóz postępowy o publikacyę raptularza, bo Dr Geffcken zawsze należał do junkrów i zaliczał się do frakcyi ich, zwanej wolno konserwatywną. Jako taki, występował on stale w swych politycznych publikacyach, w których, równie jak dla kanclerza, niełaskaw był dla p. Eugeniusza Richtera. Dowodzi to, że Geffcken to charakter, rzecz rzadka pod rządami księcia Bismarka.

Tajny radca Geffcken był w Hamburgu przesłuchiwany, a ma być przewieziony do Berlina.

Post przypomina, że Geffcken zajmował nieprzyjazne stanowisko wobec wielkopaństwowej niemieckiej polityki i popierał separatystyczne dążenia Szlezwiga i Holsztynu. Następca tronu Fryderyk protegował go i wyrobił mu posadę profesorską w Strasburgu, nie udało mu się tylko wprowadzić go do służby dyplomatycznej, gdyż cesarz sprzeciwił się temu.

Panuje ogólne przekonanie, że uwięzienie Geffckena nie będzie rozciągnięte na cały czas śledztwa, a zarządzono je tylko dla przeszkodzenia znoszeniu się listownemu, któreby mogło śledztwo utrudnić.

Stronnictwo wolnomyślnych wydało odezwę, wzywającą do składek na cele agitacyjne przy wyborach.

Do *Kreuz-Ztg* donoszą z Petersburga, że rząd ma zamiar nałożenia podatku na uwolnionych od wojska, który przyniesie 3 miliony dochodu.

Berliner Tagblatt donosi, że handel ludźmi do Meklemburga znowu się odbywa i że ludzie ci pochodzą przeważnie z Poznańskiego. Ajenci złote góry im obiecują, a na miejscu następuje gorsza od murzyńskiej niewola i nędza.

Dzienniki tutejsze podnoszą sprawę kupca Danzigera, poddanego niemieckiego, a od 15 tu lat w Rosyi zamieszkałego, który w Krasnem w gubernii woronezkiej w dobrach hr. Szczerbatowa nabył kawał ziemi i założył tam filię swego handlu. Chłopi napadli dom Danzigera, zburzyli, pieniądze 20,000 rubli zabrali, a dwóch pomocników jego śmiertelnie pobili. Danziger i jeden ze służby jego zdołali się ukryć. Dzienniki żądają energicznej interwencyi rządu niemieckiego.

Z powodu, że w danym razie Anglia, posiadając wyspę Helgoland, mogłaby przeszkadzać połączeniu się części floty niemieckiej, na wschód i zachód od Helgolandu stojącej, ma być kanał między Baltykiem a morzem Północnem przedłużony od Brunsbüttel przez północny Hanower do Wilhelmshaven, a w Brunsbüttel urządzono drugorzędny port wojenny, jak Gdańsk na Baltyku.

Z Paryża.

Nota p. Crispiego do Porty względem protokółu, objaśniającego artykuł 10 konwencyi suezkiej, którą to nowę *Temps* nazywa nieprzyjazną dla Francyi, opiewa:

„Akcya Włoch na wybrzeżach Morza Czerwonego, jakoteż akcya Anglii w dolinie Nilu nie byłyby były potrzebne, gdyby Porta potrafiła była sama strzedz interesów ludności tak muzułmańskiej, jak i chrześciańskiej, a to zapomocą obsadzenia tych wybrzeży swem wojskiem. Ludność ta nie miała pewniejszej rękojmi nad zwierzchnictwo Turcyi przeciw dyplomatycznym i wojskowym przedsiębiorstwom, które, podjęte w celu obrony finansowych spekulacyj i religijnej propagandy, zmierzały do użyczenia przewagi w całej północnej Afryce jednemu wyłącznie mocarstwu. Włochy uznając zawsze odpowiadającą interesom Islamu zasadę autonomii ludności tak mahometańskiej, jak i chrześciańskiej, i zasadę niemieszania się w współzawodnictwa religijne, byłyby zadowolone, gdyby państwo Ottomańskie broniło swych praw w Afryce. Włochy dowiodły tego przy rokowaniach z powodu Egiptu w ubiegłym roku i byłyby gotowe podpisać wspomniany protokół pod tym jednakże warunkiem, żeby Porta w protokóle tym dokładnie określiła te wybrzeża nad Morzem Czerwonem i Śródziemnem, nie wyjmując krajów, na zachód od Tripolis, co do których zamierza przestrzegać swych praw zwierzchniczych.“

Zastępca ambasadora włoskiego w Paryżu zapytywał w drodze poufnej i w imieniu swego rządu ministra Gobleta, jakie znaczenie mają najnowsze rozporządzenia francuskie w Tunisie. Goblet odpowiedział, iż Francya uszanuje zapewnione traktatami innym mocarstwom prawa, i że już udzielił francuskiemu konsulowi w Tunisie informacyj, które ułatwią porozumienie z konsulem włoskim.

Cała uwaga tutejszej opinii publicznej skierowana jest niemal wyłącznie na sprawę publikacyi Fryderykowego pamiętnika; sympatye jej stoją po stronie wolnomyślnej prasy niemieckiej, która broni autentyczności tego pamiętnika. Sensacyę wywołała wiadomość, że przeciw *Deutsche Rundschau* wdrożył Bismark śledztwo karne, a już wprost nie wierzono w pierwszej chwili depeszy z Berlina, donoszącej o uwięzieniu prof. Geffkena, jako tego, który kopię pamiętnika udzielił redakcyi *Deutsche Rundschau* do druku. Zdaniem wielu pism francuskich, nietyle zależy Bismarkowi na ściganiu sądowem i ewentualnem ukaraniu redaktora i wydawcy *Deutsche Rundschau*, ile chce on skorzystać ze sposobności, aby zdemaskować przed światem pewne wysoko położone, a Niemcom wrogie osobistości. Walka z „wpływami angielskiemi“ odgrywa tu także rolę. Co do samego pamiętnika, nie podejrzywają we Francyi jego prawdziwości, przytaczając bardzo trafny argument, że gdyby to był falsyfikat, kanclerz nie podejmowałby tak gwałtownej wyprawy przeciw niemu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 października.

— **Specyalny kurs** rysunkowy dla nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych, urządzony w Krakowie przez Ministerstwo oświecenia w miejsce b. kursów feryalnych, rozpoczął się dnia 1 b. m. w tutejszej szkole przemysłowej i trwać będzie do końca lutego roku przyszłego. Kurs ten rozpada się na dwie części, mianowicie na część rysunku ogólnego (geometrycznego i ornamentalnego), i rysunku zawodowego (dla przemysłu budowlanego i dla przemysłu metalowego). W pierwszej części zajęci są prof.: **Rotter** i **Talowski**, w drugiej części prof.: **Odrzywolski** i **Stadtmüller**. Każda z tych części mieć będzie 10 tygodni nauki. W kursie tym biorą udział pp.: H. Michalski z Wieliczki, J. Małota z Tarnowa, J. Pallan z Pilzna, St. Rosół ze Starego Sącza, J. Chmiel z Gorlic, R. Bachowski z Gródka, L. Zagajewski z Sambora, Z. Łuszczyński ze Lwowa, A. Pokorny ze Lwowa, S. Ochmicz z Truskawca, J. Serafin z Żydaczowa, Wł. Baranowski ze Stanisławowa, K. Polakiewicz z Sokala, Wł. Heilman z Kamionki strumiłowej, J. Klausek z Tarnopola, J. Paydor ze Świątnik, W. Gallant z Łańcuta; z Krakowa pp.: J. Maciołowski, Fr. Daniszewski, M. Gotkiewicz, A. Lilienthal, Fr. Sembrat, R. Sworzeniowski i T. Wożny.

— **Składy spirytusu.** Dziś odbędzie się komisya na miejscu, mianowicie przy ul. Warszawskiej, obok dotychczasowych składów Banku galicyjskiego, w sprawie budowy tamże magazynów na spirytus, które połączone będą z krajowemi składami zbożowemi.

— **Z Uniwersytetu.** Reskryptem z dnia 29 września b. r. zatwierdził minister oświaty habilitacyą Dra **Juliusza Leo** na docenta skarbowości i austryackiego prawa skarbowego.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Kolej Karola Ludwika rozpisała za ofertami dostawę miękkich materyałów tartych, dla warsztatów na r. 1889 potrzebnych.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyałów w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

— **P. Gustaw Zipser**, superintendent wszystkich gmin ewangielickich wyznania augsburskiego i helweckiego w Galicyi i Bukowinie, zwiedzać będzie temi dniami wszystkie kościoły i szkoły ewangielickie w zachodniej Galicyi.

— **Ś. p. Henryka Hallera**, mającego licznych w naszem mieście przyjaciół, odbył się wczoraj rano pogrzeb. Przy udziale publiczności, znajomych i krewnych, odprowadzono z dworca kolei, dokąd ze Lwowa przybyły, zwłoki na cmentarz, gdzie w kaplicy Helclów odprawiono w obecności X. biskupa Dunajewskiego kilka mszy św., poczem złożono zwłoki do grobu familijnego. Między obecnymi dostrzegliśmy prezydenta miasta Szlachtowskiego, hr. St. Tarnowskiego, dyrektora Kieszkowskiego, p. St. Koźmiana, p. Konopkę i wielu innych.

— **Egzamina dla lekarzy i weterynarzy.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 18 września 1875 r. odbędą się egzamina dla lekarzy i weterynarzy, przepisane rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 21 marca 1773 r. w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych, w jesieni 1888 r., a to dla lekarzy w Krakowie, a dla weterynarzy we Lwowie. Podania o przypuszczenie do tych egzaminów mają być wniesione najdalej do d. 15 października b. r. do Namiestnictwa we Lwowie przez dotyczące Starostwo i zaopatrzone w dowody wymagane § 7 względnie 17 wyż powołanego rozporządzenia.

— **Alarmy.** Dzisiaj rano o godz. $8\frac{1}{4}$ zawiadomiono straż pożarną o ogniu w rynku pod Nr. 10, a niedługo potem, bo o godz. 10 zaalarmował znów automat ze Sukiennic straż, która też natychmiast wyruszyła do rynku, do domu p. Mendelsburga Nr. 15. W obu wypadkach powodem alarmu było wilgotne powietrze, które cofało dym z kominów do ubikacyj mieszkalnych.

— **Zaręczyny** księcia Witolda Czartoryskiego, syna księstwa Jerzów Czartoryskich z Wiązownicy, z panną Jadwigą Dieduszycką, najmłodszą córką J. E. Włodzimierza hr. Dieduszyckiego i Alfonsyny z hr. Miączyńskich, odbyły się w sobotę d. 29 września wśród zebrania rodzinnego w Pieniakach. Związek ten dwóch rodów tyle zasłużonych w narodzie, wywołał w szerokich kołach społecznych najsympatyczniejsze wrażenie, zwłaszcza, że oboje narzeczeni mają nieprzerwaną tradycyę miłości rzeczy ojczystych, do czego jeszcze dodać niech się godzi, że narzeczona odziedziczyła w spadku po zacnej matce niezmierny urok postaci.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Husno wyżne, w powiecie turczańskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 4go: **Koncert** Władysława Paszkowskiego, barytonisty, z udziałem p. Jana Galla i *Sprzymierzeńcy*, komedya w 3 aktach, z francuskiego M. P. Moreau, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W sobotę 6go: Po raz 1-szy: *Galeotto*, dramat w 3 aktach, z hiszpańskiego, przez José Echegaray.

W niedzielę 7go: Po raz 2-gi: *Galeotto*, dramat w 3 aktach, przez José Echegaray.

Dnia 2go października pochmurno; term. od 3·0 doszedł do 17·3 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 3go stan jego był 729·9 millim., term. 17·2 C. — Wiatr południowy.

We czwartek d. 4go października: ś. Franciszka Serafickiego w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutrzejszy koncert p. Władysława Paszkowskiego przedstawia program nader zajmujący. Koncertant bowiem wykona bardzo piękne a prawie nieznane u nas pieśni naszych znakomitych mistrzów tonów, jak Wł. Zeleńskiego, Henryka Jareckie-

go i Jana Galla. Ten ostatni weźmie udział w koncercie jako akompaniator.

Artyści naszej sceny odegrają wielce sympatyczną, trzyaktową komedyę z francuskiego p. Moreau p. t.: *Sprzymierzeńcy* z panią Hoffmannową w głównej roli. P. Paszkowski dawać będzie także koncerta w Warszawie, Lwowie i Poznaniu — poczem powraca do Wiednia.

W sobotę po raz pierwszy słynny dramat hiszpański *Galeotto*.

Wystawa obrazów pędzla ś. p. Stanisława Rostworowskiego. Dziś otwartą została w Langierówce, w Muzeum Narodowem, za łaskawem zezwoleniem zarządu, wystawa dzieł, pozostałych po tyle obiecującym, a niestety przedwcześnie zmarłym malarzu. Dominuje w sali wielki obraz przedstawiający Mojżesza, gdy uśmierza bunt żydów na puszczy, płótno odznaczające się pięknością kompozycyi, dalekim i misternie traktowanym krajobrazem, wielkiem ciepłem w pojęciu i w kolorycie. Jest-to najdrogocenniejsza pamiątka po szlachetnym nieboszczyku, który w to płótno przelewał całą gorącość swej duszy, podniosłość swych uczuć — obraz, przy którym jego serce przyspieszonem uderzało tętnem, aż bić przestało. — Po obu stronach znajdujemy szeregi większych kompozycyj i szkiców. Uderza wśród nich skłonność do illustrowania naszych podań i baśni, ubierania ich w barwy i połyski zaczerpnięte z Słowackiego fantazyi. Wśród akwarel uderzają prześliczne postacie Mojżesza umierającego i mężczyzny w polskim, czy węgierskim stroju. Z portretów najpiękniejszym i najsilniejszym nam się wydał portret malarza Unierzyckiego. — Przyjazne ręce kolegów-artystów urządziły tę piękną wystawę, do której zwiedzania zachęcamy naszą publiczność. — Wiadomości o cenach wystawionych obrazów można zaczerpnąć w kancelaryi Muzeum Narodowego.

P. Władysław Paszkowski śpiewać będzie we czwartek w teatrze. Utalentowany i wiele obiecujący młody śpiewak zamyśla przepędzić czas jakiś za granicą dla studyów. Publiczność, która koncert ten poprze, będzie miała prócz przyjemnego wieczoru i to zadowolenie, że przyszła w pomoc talentowi rzeczywiście na to zasługującemu.

Dział ekonomiczny.

X międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie.

Dnia 2 b. m. o godzinie w pół do 11 został otwartym w wielkiej sali ratuszowej X międzynarodowy targ zbożowy. Wśród licznego grona interesowanych znajdowali się także JE. p. Namiestnik, JE. marszałek krajowy hr. Tarnowski i wielu posłów. Przebieg targu w ogóle ożywiony, a w każdym razie bardziej niż w latach poprzednich.

Do godz. 1 po południu zgłoszono do sekretaryatu targu następujące transakcye:

Pszenica: Młyn parowy Sokal 200 korcy. Stacya Zużel po 7 złr., 100 korcy Rawa primo po 7 złr. 22 ct., 100 korcy loco Sokal primo po 7 złr. 40 ct.

Bank rolniczy: 6 wagonów stacya Tarnopol po 7 złr. 25 ct.

Młyn Przemyśl 100 korcy loco Zborów po 7 złr. 20 ct., 100 korcy loco Przemyśl po 7 złr. 20 ct., 100 korcy loco Nadyby po 7 złr. 20 ct.

Młyn Thoma: 200 korcy loco Zadwórze po 7 złr. 10 ct.

Master i Spółka kupił 2,000 korcy loco Tarnopol po 6 złr. 80 ct.

Bank hipoteczny sprzedał: 1,000 korcy Tarnopol po 6 złr. 75 ct., 100 korcy zaśniedzonej po 6 złr. 45 ct.

Młyn Przemyśl 200 korcy. Lwów po 7 złr.

Master i Spółka 800 korcy loco Nowa Grobla po 7 złr. 50 ct.

Żyto: Bank hipoteczny sprzedał 10 wagonów loco Tarnopol po 4 złr. 80 ct.

Jęczmień: Maks Ebner 1 wagon loco Zabłotów po 6 złr. 25 ct.

P. Bol. Augustynowicz 2 wagony loco Złoczów po 6 złr. 75 ct.

Bank hipoteczny 4 wagony loco Tarnopol po 6 złr. i jeden wagon po 6 złr. 75 ct.

P. Kellermann: Jęczmień i pszenicę 12 wagonów loco Kańczuga para worków po 14 złr.

Groch: Stauber jeden wagon loco Zadwórze po 6 złr. 25 ct.

Bank hipoteczny jeden wagon zielonego loco Buczacz po 6 złr. 25 ct.

Rzepak: Hausknecht sprzedał jeden wagon loco Kołomyja po 12 złr. 65 ct.

Bobik: Jonasz 1 wagon loco Gródek na stycześ po 5 złr. 60 ct.

Stöckl Czortków, 1 wagon Kopyczyńce po 4 złr. 85 ct.

Chmiel: Selenfreund 1 wagon loco Przeworsk od 50—60 złr.

Lnianka: Bank hipoteczny 2 wagony loco Tarnopol po 9 złr. 75 ct.

Freund z Przemyśla 1 wagon loco Halicz po 9 złr. 60 ct.

Koniczyna: Bank rolniczy 4 wagony, stacya Lwów z r. 1887 po 48 złr.

Bank hipoteczny sprzedał czerwoną, pół wagonu loco Tarnopol po 47 złr. i 10 kilo (biała) po 46 złr.

Wiedeń 1 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1456, wołów węgierskich 2731 i wołów niemieckich 1421; razem 5608 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 56, 58 do 60 złr., osobliwe —, 62 do 63½ złr., wyjątkowo —, za woły węgierskie 51, 54, 58, do 62, osobliwe —, — do —, za woły niemieckie 56, 58 do 63, osobliwe —, — do —, za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Ceny zboża.

Wiedeń 2 października. Płacono pszenicę na jesień 8·05—·—, na wiosnę 9·00—9·02, żyto na jesień 5·90—5·92, na wiosnę 6·62—6·65, owies na jesień 5·57—5·59, na wiosnę 6·07—6·08.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

N. Fr. Presse nadmienia, iż jest mowa o odroczeniu także Sejmu galicyjskiego, tak jak czeskiego, a to z powodu, iż spóźnione są w nim prace ze względu na wielkie zajęcie, jakie budzi sprawa propinacyi.

Neue Fr. Presse wspomina o projekcie adresu Rady miejskiej Wiednia do Cesarza, dziękujące go za wypowiedziane słowa o zniesieniu wałów akcyzowych.

Wiener Abendpost poświęca wstępny artykuł przyjazdowi cesarza Wilhelma, a mówi, że pobyt ten przekona go, iż związek Austryi z Niemcami głębokie w ludności zapuścił korzenie. Dalej podnosi urzędowy dziennik znamię niezaczepne, *inoffensiven Charakter*, związku, wymierzonego jedynie do utrzymania pokoju. Nikomu na przekór, a dla własnej obrony — oto znaczenie związku potrójnego, zawartego, aby od Północy do Południa służył za zaporę przeciw politycznym prądom. Temu związkowi, jak dotąd, tak i nadal, mamy nadzieję, że zawdzięczać będziemy pokój.

Z Pesztu donoszą: Tutejsze sfery rządowe nie uważają sprawy Strossmajera za ukończoą, oczekują one potępienia ze strony Papieża, który będzie unikał wywołania nieporozumień z dworem austryackim.

List rzymski do *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że cesarz Wilhelm przybędzie do Rzymu 11 b. m. o godz. 2 po południu i dalej opisuje przyjęcie przez dwór i odjazd do Kwirynału; odjazd nastąpi 19 b. m. O odwiedzinach w Watykanie list tak się wyraża: „Dzień odwiedzin w Watykanie jeszcze nie naznaczony; tyle tylko zdaje się być pewnem, iż nastąpią one z pałacu Caffarelli własności Niemiec i siedziby niemieckiej ambasady i w prywatnych powozach. W pałacu ambasady niemieckiej przyjmie także cesarz rewizytę papieską, to jest wizytę kardynałów, oddaną w imieniu Papieża. Z wyjątkiem ambasadora francuskiego hr Mony, który przedłużył swój urlop, aby nie być obecnym podczas pobytu cesarza, całe ciało dyplomatyczne będzie zebrane i cesarzowi przedstawione.“

Do Hamburga przybył pierwszy berliński prokurator Groschuff, aby zarządzić śledztwo w sprawie Geffckena. Pojawiają się pogłoski, że Geffckena rodzina chce uznać za cierpiącego na umyśle; tymczasem mówią, że to nie jest prawdziwem, aczkolwiek cierpi na nerwy.

Podług doniesienia *Kreuz Ztg*, nie można już wątpić o upadku Suakimu.

Król Humbert obstalował jako dar dla hr. Herberta Bismarka wielki złoty rzeźbiony puhar z herbami Włoch i Niemiec; spoczywa on na lwich głowach, a na pokrywie znajdują się geniusze siły, umiarkowania, sprawiedliwości i mądrości.

Donoszą z Rzymu: Urlop tutejszego posła francuskiego przedłużono naumyślnie dlatego, aby Francya podczas pobytu cesarza Wilhelma w Rzymie nie była reprezentowaną.

Telegram z Londynu donosi, że policya jeszcze najmniejszego nie znalazła śladu sprawcy dawnych i świeżych mordów na kobietach i że wskutek tego wzburzenie publiczności wzrasta.

Dwór hiszpański odjechał z St. Sebastian do Madrytu.

Ajencya północna telegrafuje ze Smyrny dnia 1 października: Wczoraj w. ks. Sergiusz Aleksandrowicz z małżonką, oraz w. ks. Paweł Aleksandrowicz przybyli tutaj na parowcu „Kostroma.“ Wielcy książęta zamierzali udać się ztąd do Efezu. Wieczorem „Kostroma“ miała podnieść kotwicę i popłynąć do Beyrutu.

Podróż cesarza Wilhelma.

Pobyt w Wiedniu.

Wiedeń 3 października. Prowadząca z dworca kolei zachodniej do Burgu *Mariahilferstrasse*, jest wspaniale udekorowana flagami o barwach niemiecko-państwowych, austryackich i węgierskich. Od wczesnego rana oczekiwały kilkutysięczne tłumy ludności przybycia cesarza. Wszystkie okna w ulicach, przez które cesarz miał przejeżdżać, były zajęte przez publiczność. Dworzec kolei państwowej był wspaniale udekorowany. Hala była dla dworu i dostojników państwowych rezerwowaną. Na dworcu powiewały chorągwie o barwach niemiecko-państwowych i austryackich. Peron był dywanami wyłożony i ubrany woniejącemi kwiatami. Sala rezerwowana dla dworu, była wspaniale przyozdobioną. Zaraz po godz. 8 nadeszła kompania honorowa pułku piechoty „Cesarza niemieckiego i Króla pruskiego.“ Przedtem utworzono szpaler z wojsk różnej broni aż do zamku. Przed Bellarią i skrzydłem Burgu, gdzie cesarz Wilhelm zamieszka, została ustawioną honorowa warta pułku huzarów.

Zaraz potem przybyli na dworzec namiestnik, burmistrz, komendant korpusu, ambasador Schecheny, ministrowie, niemieccy jeneralni konsulowie z Wiednia i Budapesztu i bawiący w Wiedniu niemieccy oficerowie obrony krajowej. Ciało dyplomatyczne przedstawi się dopiero w Burgu. O godzinie 8½ przybyli na dworzec arcyksiążęta. Następca tronu i arcyksiążęta Karol Ludwik, Albrecht i Wilhelm byli ubrani w pruskie uniformy. Cesarz Franciszek Józef przybył na dworzec o godzinie 8 minut 40 w towarzystwie jenerał-adjutanta Paara i udał się natychmiast z arcyksiążętami na peron. Cesarz miał na sobie pruski uniform i tak jak i arcyksiążęta wstęgę i insygnia orderu czarnego orła. Cesarz odszczególnił wielu obecnych krótką rozmową. Już w St. Pölten, gdzie niemiecki cesarz przebrał się w uniform austryacki i gdzie go przywitał ks. Reuss i austryaccy kawalerowie przydzieleni do honorowej służby, przyjęła ces. Wilhelma ludność radosnemi okrzykami. Przy zbliżaniu się pociągu zaintonowała muzyka niemiecki hymn i powiewano chorągwiami. Cesarz salutował i gdy pociąg stanął, zbliżył się do wagonu. Cesarz Wilhelm był ubrany w uniform pułkownika swego austryackiego pułku piechoty i miał na sobie order św. Szczepana i wstęgę orderu czarnego orła. Obaj monarchowie ucałowali się serdecznie, ściskali się za ręce i podczas pierwszych słów przywitalnych trzymali się za ręce. W towarzystwie cesarza zbliżył się cesarz Wilhelm do arcyksiążąt, pocałował się z następcą tronu, Karolem Ludwikiem i Albrechtem i podał następnie każdemu z arcyksiążąt rękę, podczas gdy cesarz podał rękę ks. Reuss i hr. Bismarkowi.

Po odbyciu przeglądu kompanii honorowej nastąpiły przedstawienia, najprzód niemieckich deputacyj przez ks. Reuss, poczem cesarz Wilhelm podał rękę namiestnikowi Possingerowi, prezydentowi policyi Krausowi i burmistrzowi Uhlowi, który wyraził radość z powodu odwiedzenia Wiednia przez cesarza. Ująwszy się pod ręce, opuścili monarchowie w towarzystwie arcyksiążąt i świty dworzec kolejowy wśród entuzyastycznych okrzyków przed dworcem zgromadzonej ludności i wsiedli do powozów. W pierwszym powozie jechał cesarz z cesarzem niemieckim, który siedział po prawej stronie. W dalszych dwóch ekwipażach jechali jeneralni adjutanci, kawalerowie przydzieleni do służby honorowej, dalej następca tronu z w. ochmistrzem, arcyksiążęta i świta. Hołd, składany przez zebraną na ulicach publiczność, sprawił przez swój entuzyazm, iż wjazd do Burgu można było uważać za pochód tryumfalny. Żywe okrzyki hurra i „niech żyje“, odezwały się z okien. Na przyozdobionych balkonach powiewały damy chustkami i wśród tych objawów radości przybyli monarchowie przed Bellarię, gdzie cesarzowa Elżbieta oczekiwała przybycia cesarza niemieckiego, ażeby go jako gościa powitać. Po widzeniu się z cesarzową i arcyks. Stefanią udał się cesarz na krótki czas do swych apartamentów, a zaraz potem przyjmował wizyty członków domu cesarskiego.

Wiedeń 3 października. (Pryw.). Decrais wyjechał. Francya w Wiedniu podczas wizyty ces. Wilhelma nie jest zatem reprezentowaną. Wiedeń przyozdobiony głównie flagami czarno-żółtemi. Na peronie były tylko urzędowe osobistości, prasa miała cztery okna piętrowe. Cesarz Wilhelm nie chce styczności z publicznością, tylko z sferami urzędowemi i wojskowemi. W mieście jest usposobienie spokojne. Iluminacye wyklucza policya z programu. Peron był pusty; wielkich dekoracyj nie było. Dwór wystąpił w pruskich uniformach. Ces. Wilhelm wyskoczył żywo z wagonu, lewą rękę ma on martwą i opiera ją na pałaszu. Całe miasto obstawione załogą i policyą. Publiczność mieści się tylko na trotoarach.

Wiedeń 3 października. (Pryw). *Fremdenblatt* pisze, że dzień dzisiejszy jest wielkiem zadośćuczynieniem dla austryackiego cesarza, twórcy związku pokojowego.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 3 października. (Ze Sejmu). Do rady nadzorczej Banku krajowego wybrani ponownie: Edward Jędrzejowicz, Kiselka i Scipio; zastępcami: Władysław Kraiński i adwokat Krzyżanowski. Urlopy otrzymali: Henzel, Siemiginowski i Kasparek. Marszałek uprasza Izbę o pozwolenie wyrażenia Cesarzowi w dniu jego imienin, jutro przypadających, wyrazów podniosłych i gorących uczuć. Izba przyzwala i na wniosek Marszałka wznosi trzykrotny okrzyk na cześć Cesarza. — Struszkiewicz interpeluje komisarza rządowego w sprawie języka urzędowego w obronie krajowej. Wasilewski interpeluje w sprawie importu zboża rosyjskiego bez opłaty cła. Lanckoroński złożył przyrzeczenie poselskie. Zawieszony wczoraj § 16 ty projektu ustawy gminnej uchwalono w nowej stylizacyi, według której burmistrz może być wybrany tylko z grona Rady. Poprawki czynione do dalszych paragrafów przez Sawę, Merunowicza i Lasockiego upadły. Cały projekt ustawy gminnej uchwalono podług wniosków komisyi. Godzina 2, posiedzenie trwa dalej. Następne posiedzenie pojutrze.

Berlin 3 października. Stosunki Francyi do Niemiec pogorszyły się. *Post* pisze z powodu zamachu Garniera, że Francya nie szanuje praw międzynarodowych. Cudzoziemcy muszą unikać Francyi.

Berlin 3 października. Cesarz przed odjazdem rozporządził sprawienie według nowych modelów insygniów cesarskich: tronu, korony, sztandaru i płaszcza.

Frankfurt n. M. 3 października. (Zgromadzenie Tow. dla socyalnej polityki). Prof. Dr Miaskowski z Wrocławia referował o organizacyi ludowego kredytu, podnosił skuteczność ustawy o lichwie, żądał nietylko taniego kredytu, ale wychowywania chłopców do rozumnego używania tego kredytu, zakładu dla kredytu realnego, osobistego i na nieruchomości, ale połączonego z amortyzacyą.

Paryż 3 października. Dekreta Carnota względem kontroli cudzoziemców spowodowane zostały wzrostem szpiegostwa, i są one zarazem represaliami przeciwko granicznym trudnościom niemieckim.

Paryż 3 października. W sierpniu przywieziono do Francyi 1.479,919 cetn. metr. obcego zboża — przeciw 852,903 cetn. m. zeszłego roku.

Paryż 3 października. Prefekci w trzech departamentach otrzymali polecenie zamknąć wszelkie szkoły św. Józefa i zgromadzenie rozwiązać. Prefekt Paryża rozporządził pod karami, że kolporterzy gazet mogą wywoływać jedynie tytuł artykułu i cenę Nru.

Paryż 3 października. Nawet optymiści obliczają, że Izba przetrwa najwyżej do lutego, nowe wybory odbędą się w marcu, a zgoła niewiadomo, jaki rząd będzie niemi kierować.

Rzym 3 października. W pielgrzymce duchowieństwa włoskiego wzięło udział 4,000 osób; w przemowie protestował Papież przeciw kodeksowi karnemu włoskiemu i oznajmił wytrwałość swoją przy prawach papiestwa.

Rzym 3 października. W Watykanie ścierają się dwa prądy: jedni chcą sprowadzić podczas pobytu cesarza niemieckiego nuncyusza Galimberti i próbować kompromisu z Włochami, drudzy, a na ich czele kardynał sekretarz stanu nie chcą wcale o tem słyszeć. *Tribuna* wywodzi, że Austrya nie daje Włochom rękojmi szczerości przymierza, czego dowodem jest, że dwór austryacki stanowczo rewizyty w Rzymie, a nawet w innem mieście odmawia.

Rzym 3 października. Minister Grimaldi, przeciwnik traktatu handlowego z Francyą, popierany przez *Riformę*, rozesłał odnośny kwestyonaryusz do Izb handlowych. Wszystkie oświadczyły się przeciw ministrowi, a za podjęciem na nowo rokowań.

Londyn 3 października. Jako uzupełnienie ostatniej mowy lorda Salisbury'ego przedstawia *Standard* następne zapatrywanie rządu na Bułgaryę i Turcyę: „Gdyby Bułgarya ogłosiła niepodległość, poświęciłaby istotę cieniowi. Bułgarzy posiadają tyle faktycznej niepodległości, że według własnego uznania sprawami swojemi kierują, nie wiążą ich z Turcyą zgoła żadne polityczne towarzyskie, ani ekonomiczne więzy, budują koleje, powiększają porty, ćwiczą armię, mają wszystkie prawa wolności i autonomii. Zwierzchnictwo Porty wcale nie istnieje: niechajże Bułgarzy wzmagają swój dobrobyt i siły tak, ażeby w chwili dalszego rozpadania się Turcyi, niektóre jej części w sposób naturalny do Bułgaryi grawitowały.“

Londyn 3 października. Suakim nadzwyczaj zagrożony; ogień z bateryj zgoła oblegającym nie szkodzi, siła ich wynosi 5.500, otrzymują stale amunicyę i prowianty z Handub. Załoga jest zupełnie wyczerpaną służbą ciągłą dniem i nocą. Powszechne żądanie stałego pomnożenia wojsk w Egipcie, inaczej Suakim będzie znowu haniebną kartą w dziejach kolonialnej polityki Anglii. Przybył do Suakim parowiec z przyrządami, które mają w nocy pozycye i roboty oblegających elektrycznie oświecać.

Londyn 3 października. W Zanzibarze zabili krajowcy 13 Niemców, 2 urzędników, 11 służących. Sułtanowi oświadczyli oni, że zgoła niema prawa wydawać ich kraju Niemcom. Niemcy zewsząd uciekli pod opiekę angielską. Handel zupełnie ustał, powaga sułtana całkiem upadła. Z wnętrza kraju ciągną tysiące na obronę wybrzeży.

Manchester 3 października. Delegaci 200,000 węglarzy uchwalili: albo podniesienie płacy o 10 procent, albo powszechny streik.

Bruksela 3 października. *Nord* zaznacza, że cesarz niemiecki znalazł w Peterhofie usposobienie najumiarkowańsze względem Bułgaryi, że zatem przekona o tem dwory w Wiedniu i w Rzymie. Gdy zaś utrzymanie pokoju jest jego głównem zadaniem, można wnioskować, że zabiegi jego u sprzymierzonych monarchów odniosą pożądany skutek.

Bruksela 3 października. Czwartą wyprawę do Afryki podejmuje pułkownik Lehure w celu urządzenia na wybrzeżu, w pobliżu Sahary, sanatoryum, jako schroniska dla podróżników i misyonarzy.

Konstantynopol 3 października. Ostatnie wypadki pałacowe odsłoniły niesłychaną zgniliznę wszystkich tutaj stosunków. Wygnany Kislar aga zeznał, że pierwsi dygnitarze systematycznie urządzają defraudacyę i zdzierstwa, wskutek czego zostali na wygnanie wywiezieni szambelan Reghab bey i sekretarz Faik bey.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 3 października. Ks. Walii wyjechał ztąd do Bukaresztu, celem odwiedzenia króla rumuńskiego.

Monachium 3 października. Podczas galowego obiadu wznosili książę rejent i cesarz Wilhelm nadzwyczaj serdeczne toasty. Cesarz wspomniał, że w r. 1870 bawarski dom królewski i lud bawarski dali impuls do jedności Niemiec. Dalej wspomniał cesarz, że wobec wielkich zadań, jakie powstają dla naszego narodu, potrzeba, ażeby książęta niemieccy wiernie ze sobą trzymali, „ja zaś przyrzekam tutaj z wiernością Hohenzollernów przyjaźń związkową dla Waszej król. Wysokości i bawarskiego domu książęcego.“

Monachium 3 października. Cesarz wyjechał ztąd o godz. 10¼ wśród imponujących owacyj po bardzo serdecznem pożegnaniu się z księciem rejentem, którego kilkakrotnie uściskał i jeszcze przez okno z wagonu kolejowego serdecznie za rękę uścisnął.

Paryż 3 października. Prezydent Carnot podpisał dekret, mocą którego obowiązani są zakrajowcy, osiedlający się stanowczo we Francyi, przedłożyć władzom deklaracyę, zaopatrzoną w dowody i zawierającą obszerny rodowód. Rozporządzenie to nie zamierza żadnego ściągania podatków i nie dotyczy tych obcych, którzy tylko chwilowo zatrzymują się we Francyi.

Paryż 2 października. Boulanger ma tutaj jutro przybyć, a po kilku dniach przewodniczyć bankietowi, jaki się odbędzie w Periqueux przy współudziale 2,000 osób.

W Saint Etienne podjęło na nowo robotę przed południem 300 robotników należących do zmowy. Spodziewają się, że reszta pozostałych w liczbie 600 pójdzie jutro za ich przykładem.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 października 2 godz. 30 min. popoł.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 15	Oblig. indemn. gal.	104 30
Renta austryac. srebrna „	82 10	4½% Obligac. Poż.	
Renta austryac. 4% złota	110 30	kraj. galic.	91 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	97 40	6% Listy zast. gal.	
Akcye Ban. Aus.-W.	875 —	Za. kred. z. 36-let.	90 —
„ kredytowe	308 10	4½% Listy zastaw.	
Londyn	121 95	Banku kraj. gal.	93 —
Napoleony	9 60½	Akcye Länderbank.	226 —
Dukaty	5 74	„ kol. Kar. Lud.	209 25
Marki	59 57½	„ „ lw.-czern.	218 25
5% Renta węg. pap.	90 —	„ „ połudn.	108 25
4% „ „ złota	99 87	Ruble	129 25
Losy prem. węg.	130 —	Srebro	— —

Usposobienie giełdy:

Berlin 3 października.

Banknoty austr.	168 —	4% Listy likw. pol.	55 40
Krótki Wiedeń	167 75	Akc. kol. Kar. Lud.	88 25
Banknoty ros.	218 25	„ austr. kred.	163 37
5% Listy zast. pols.	62 40		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128 25	129 50
Marki niemieckie	59 25	59 75
20-to frankówka ważna	9 56	9 63
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% „ „ „	91 25	92 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	81 —	82 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	92 85	93 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4% „ „ „ „ 56 let.	90 50	91 25
4½% „ „ „ „	95 —	95 75
5% „ „ „ „	101 30	102 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ niepr.	99 60	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	— —	— —
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	210 —	212 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	219 —	220 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ węgier. „	12 —	12 75
„ włosk. „	13 85	14 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 30	9 —

Wiedeń 2 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 20	81 40
4½% „ srebrna	81 80	82 —
4% Renta zlota	110 20	110 40
5% „ papier. nieopodatkow.	97 35	97 55
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	142 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 25	141 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 75	171 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 50	113 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	114 —	114 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	311 —	311 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	303 75	304 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	227 50	227 90
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	872 —	874 —
Unionbank . . . . . 200 „	213 25	213 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 —	152 50
Wied. Bankverein . . 100 „	100 50	101 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	182 —	182 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2465	2470
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	210 —	210 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 —	141 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	220 —	221 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	179 —	179 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	254 —	254 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	108 50	109 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	172 —	172 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	161 —	161 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	100 30	100 80
4½% „ „ papier 50 lat.	98 —	98 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 —	103 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 50	102 20
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 50	102 20
4% „ „ „ „ „ 41 „	— —	— —
4½% „ „ „ 52 „	95 —	95 40
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	93 25	94 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 —	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 40	101 80
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 50
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 30
„ Jarosław 300 „ „	98 25	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 50	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81 —	81 40
„ nieopod. „ „ „	88 50	88 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 40	99 90
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	196 50	197 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 25	144 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 —	123 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	98 80
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	97 90	98 30
„ „ złotem 200 „ „	122 —	123 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	— —	— —
„ Węgierskie . „ 100	130 75	131 25
„ Tureckie . . fr. 400	22 75	23 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 40	8 80
Kredytowe . . . . . . „ 100	182 75	183 25
Insbruku . . . . . . „ 20	26 75	27 50
Krakowskie . . . . . „ 20	24 —	25 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	59 —	60 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	17 65	17 95
„ „ węgierskie „ 5	12 10	12 40
Rudolfa . . . . „ 10	— —	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 25	26 75
St. Genois . . . . . . „ 42	65 —	65 75
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20-frankówki	9 58	9 59
Imperyały rosyjskie	9 91	9 93
Funty Szterlingi angielskie	12 12	12 17
Marki niemieckie za 100 marek	59 45	59 55
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 50

Lwów 1 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ 52-letn.	94 75	95 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93 —	94 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	91 35	92 35

Warszawa 2 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	93 50
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	92 25
„ „ „ IV „	— —	92 —

Za duszę ś. p.

LEONA BAYERA

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w piątek dnia 5 października b. r.

o godzinie 9 z rana,

na które pozostała żona wraz z nieobecnym synem Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spół.

w Krakowie,

otrzymała na skład główny następujące książki:

Antowiewicz Wacław Wojsym. Zygmunt August, król polski, dramat historyczny w pięciu aktach. 1 złr.
Bliziński J. Barbaryzmy i dziwolągi językowe. 60 centów.
Bobrzyński Michał. Prawo propinacyi w dawnej Polsce. 75 cnt.
Bogusławski Edward. Historya Słowian, tom I. 4 złr. 60 cnt.
Bronikowski Kazimierz. O Foricoeniach Jana Kochanowskiego. 50 cnt.
Brzeziński Józef. O majątku kościelnym i tegoż alienacyi w stosunku do papieża. 1 złr.
Buszczyński Stefan. Obrona spotwarzonego narodu, tom I.: Walka bezbronnego narodu. Styczniowe 1863 r. powstanie. 1 złr. 80 cnt.
Kołaczkowski Julian. Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce. 6 złr. 50 c.
Koziebrodzki Władysław hr. Na stanowisku, obrazek sceniczny w 1 akcie. 40 cnt.
Matusiak Szymon. Jakie ludy mieszkały przy ujściu Wisły w czasach najdawniejszych. 80 ct.
Mycielski Jerzy hr. Bolonia i jubileusz jej uniwersytetu. 2 złr.
Niemirycz Juliusz. Filozofia historyi narodu polskiego, wyjdzie w zeszytach po 60 cnt. Dotychczas wyszło zeszytów 12.
Osiecki Bogumił. Od Warszawy do Maroko, opowiadanie z przedmową J. I. Kraszewskiego. 80 centów.
Pieniążek Czesław. Michał Bałucki, szkic literacki. 20 cnt.
Pod wodzą Opatrzności przez Z. S. F. 1 złr.
Rostafiński Józef. Z Algeryi, przyroda i ludzie, z licznemi illustracyami i kartami geograficznemi. 3 złr.
Smoczyński Wincenty ks. Karta z dziejów Tęczyna. 80 cnt.
Smoleński M. ks. Melsztyn, o zamku i jego panach, o kościele i plebanach, z dodatkiem o Domosławicach. 1 złr.
Solecka Walerya. Ksiądz Nykoła, z opowiadania djaczka. 30 cnt.
Tarnowski Stanisław hr. Jan Kochanowski, studyum do historyi literatury polskiej wieku XVI. 3 złr.
Wdowiszewski W. J. Jeszcze nieco o zabytkach krakowskich, ich miłośnikach i niszczycielach. 10 cnt
Zdziechowski Maryan. Mesyaniści i słowianofile, szkice z psychologii narodów słowiańskich 2 złr. 40 cnt.
Ziemba Teofil. Filozof dobroczynny (Stanisław Leszczyński). 1 złr. 25 cnt [2205-1-3]

PROŚBA.

Mężczyzna zawodu handlowego, kawaler, liczący 38 lat wieku, który musiał wyjechać z Królestwa Polskiego, syn emigranta i oficera b. wojsk polskich z r. 1831, posiadający najchlub. świadectwa z odbytej praktyki za granicą; nie mając chwilowo żadnego zajęcia środków do życia, szuka jakiegobądź zajęcia i w mieście, na wsi, we fabryce lub kopalni. Łaskawe oferty uprasza składać pod lit. **W. K.** poste restante **Kraków.** (2191-1-3)

NIEMKA

życzy sobie udzielać **lekcyj** za wynagrodzeniem 4 złr. Oferty pod lit. **A. C.** przy ul. Mikołajskiej, róg Małego Rynku Nr. 2, II. piętro, pierwsze drzwi od schodów, od frontu. (2193-1-3)

Prawdziwe domowe obiady

można zamówić przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 45, na II. piętrze. (2194-1 5)

W domu przy ul. Floryańskiej 3

są na trzeciem piętrze od frontu **3 pokoje z kuchnią,** a do tego osobny strych i piwnica, do wynajęcia zaraz lub od 1go listopada b. r. (2195-1-3)

Tamże jest także na trzeciem piętrze **pokój kawalerski** do wynajęcia.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w tym samym domu, w handlu win.

Najlepsze **BERNEŃSKIE MATERYE** dostarcza po cenach fabrycz. skład fabryczny sukien

Siegel-Imhof w Bernie mor.

Na gustowne **jesienne lub zimowe UBRANIE MĘSKIE** wystarcza odcinek długości m. 3·10 czyli 4 wied. łok. 1 odcinek kosztuje: złr. **4·80** ze zwykłej, złr. **7·75** z dobrej, złr. **10·50** z bardzo dobrej, złr. **12·40** z najlepszej **PRAWDZIWEJ WEŁNY OWCZEJ.**

Prócz tego są do nabycia w bardzo wielkim wyborze: jedwabiem tkane czesankowe materye, materye na zarzutki, palmerston i Boy na zimowe paltoty, pakłaki dla leśniczych i gospodarzy, peruwien i tosking na ubrania salonowe, sukna na ubrania damskie itd.

Za dobry towar i punktualną dostawę ręczy się. (2046 6-30)

Próbki darmo i opłatnie.

HAMBURSKA

kawa!

Polecam następujące **bardzo tanie dobre i smaczne gatunki kawy. Poręczenie za pełną wagę i najlepszy towar.**

Santos Nr. 2	centów 48 =	mrk. —·80 fen.
Campinas „ „	„ 51 =	„ —·85 „
Guatemala	„ 57 =	„ —·95 „
Costa Rica	„ 63 =	„ 1·05 „
Jawa	„ 66 =	„ 1·10 „
Mokka	„ 81 =	„ 1·35 „

Ceny za ½ kilo opłatnie za zaliczką. **Rozsyłka w paczkach pocztowych po 9½ funt. netto.**

Ernest Aug. Höffner w Hamburgu, Hohenfelde. (1981-3 4)

HULAJ DUSZO!...

Jedenkroć anegdot, dowcipów i facecyjek, zebrał autor „Do rozpuku", z illustrowaną kartą tytułową. Cena 30 c., z przesyłką 35 c., należytość najdogodniej przekazem przesyłać do księgarni **Leona Pordesa we Lwowie lub S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. (2177-2-5)

HANDEL POD FIRMĄ:

M. Jawornicki w Krakowie,

Rynek Nr. 44,

poszukuje dwóch uzdolnionych pomocników handlowych z najlepszemi świadectwami. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (2169-2-5)

Fotoplastyczna wystawa sztuki

przy ul. Grodzkiej l. 47, I. piętro.

Na ogólne żądanie jeszcze do niedzieli 7 października włącznie.

Otwarta codziennie od godz. 4 popoł. do 9 wieczór. Wstęp 20 c., dzieci płacą 10 c.

Poniedziałek: **Holandya.** Czwartek: **Szwajcarya.**
Wtorek: **Ren.** Piątek: **Paryż.**
Środa: **Hiszpania.** Sobota: **Egipt i Palestyna.**
Niedziela: **Nowy York.** (2185-2-3)

W niedzielę przedpołudniem od godz. 9—1

wspaniałe zamki króla Ludwika II.

Koniec seryi tego cyklu nieodwołalnie w niedzielę 7 października wieczór.

Rogi (*Rehgeweihe*), także pojedyncze rosochy, poszukuje do kupna za gotówkę (2103-3-6)

Hermann Grosser,
Ebersbach w Saksonii.

Winogrona kuracyjne

w najszlachetniejszym gatunku, wyborne także jako winogrona stołowe, koszyk 4¾ kilo 2 złr. rozsyła za zaliczką (1964-14-16)

E. Handl w Wiedniu,
I., Naglergasse Nr. 16.

Najlepsze czernidło

WIENER GLANZ-WICHSE OHNE VITRIOLÖHL · GEGRÜNDET 1835 · STADT. SCHULERSTRASSE No 21 · ST. FERNOLENDT

w świecie

firmy

St. Fernolendt

w Wiedniu,

które bez trudu daje natychmiast **ciemnoczarny połysk, nie psuje** w żaden **sposób** skóry, lecz **trwale ją konserwuje.** [1977-1-26]

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.**

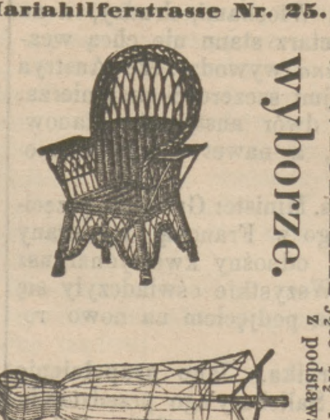
Prasko-Rudnicka

fabryka koszyków

w Wiedniu, (1909-13-15)

VI., Mariahilferstrasse Nr. 25.

Meble koszykowe w wielkim wyborze.



Całe figury ubiorów na podstawach dających się nakręcać złr. 3·50, przesyłka pocztowa tylko 50 c.

Figury ubiorów dające się rozciągać z podstawą 5 złr.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [1635-19-22]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Naxia szmirgiel do czyszczenia nożów

skrzyneczki zawierające 8 blaszanek z przyrządem do posypywania po ½ kilogr. rozsyła po 2 złr. 80 cnt. opłatnie za zaliczką poczt. **Rappold's Naxos-Schmirgelwaaren-Fabrik, Wien,** V., Pilgramgasse Nr. 22 Szczególności: Prawdz. płótno szmirgl., tarcze szmirglowe i piłki, kamienie szmirgl. do wszystk. narzędzi i noży, najl. proszek czyszcz. **Najwięk. skład szmirglowy w Austro-Węgrzech.** (2048-6-12)

Serbskie losy państwowe

z roku 1888 po 10 franków.

Rocznie trzy ciągnienia premiowe i trzy amortyzacyjne *z głównemi wygranemi*

franków 300.000 w złocie

250.000, 150.000, 100.000 i t. d.

bez żadnego potrącenia.

Cena subskrypcyjna 6 złr. 50 cnt.

ZADATEK 2 złr. 50 cnt., dopłata reszty po repartycyi.

W KRAKOWIE zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje

Dom bankowy **Alberta Mendelsburga,**

Rynek główny Nr. 15. (2204-2 3)

Maggi's ekstrakty bulionowe
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.
Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.
Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.**
(1723-13-20)



KWIZDY

c. k. wył. uprz.

PŁYN PRZYWROTCZY

(woda do mycia dla koni).

Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent.

KWIZDY

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka.**

Karma pożywcza **dla koni i bydła** dla szybkiej pomocy wynędzniałych zwierząt i dla podniesienia karmy. W skrzyneczkach po 6 złr. i 3 złr., w paczkach po 30 c.

Vaseline na końskie kopyta przeciw kruchym i pękającym kopytom, puszka 1 złr. 25 c.

Kit na kopyta. (Sztuczny róg na kopyta). Laska 80 c.

Ces. k. uprz. proszek odwaniający dla stajen, wychodków, dołów, zarazem doskonały kit do spajania soli nawozowej. — 1 paczka ½ kilo 15 c., ½ skrzyni 1 złr. 40 c., skrzynia 2 złr. 40 c.

Proszek dla świń **dla wzmocnienia karmy** i szybkiej pomocy dla wynędzniałych zwierząt. — Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała paczka 63 c. (1152-3-3)

Mydło do mycia **przeciw chorobom skórnym zwierząt domowych,** 1 pudełko blaszane 100 gramów 80 c., 1 pudełko blaszane 300 gramów 1 złr. 60 c.

Prawdziwe do nabycia w **Krakowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Tranczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera, W. Krzysztofowicza i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwe do nabycia we **Lwowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Celem zapobieżenia omyłek prosimy Szanowną Publiczność przy zakupnie zażądać zawsze wyrobów Kwizdy i zwracać uwagę na powyższy znak ochronny.

Codzienna przesyłka za pobraniem pocztowem przez Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych.

Nauczycielka Polka,

posiadająca wyższą muzykę i gruntowną znajomość obcych języków, poszukuje posady. — Bliższe szczegóły **w biurze Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej Nr. 1.** (2166-2-3)

W Łańcuckiej Pomologii

znajdują się na sprzedaż w wielokrotnych odmianach i najszlachetniejszych gatunkach drzewka: jabłek, gruszek, śliw, wiśni, moreli, brzoskwiń, oraz krzaki agrestu i porzeczek. — Cenniki posyła się na żądanie. (2164-2-10)

Zarząd Pomologii w Łańcucie.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1976-65-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (1751-68-)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcierania** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2032 60)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., W deń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Zywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Zywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768 60-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych ogłoszenie o **subskrypcyi na król. serbskie losy państwowe z roku 1888.**